THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Ojczyźnie Służ, a Na Nagrody Się Nie Oglądaj

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 134 — PIĄTEK, DNIA 9-GO CZERWCA (FRIDAY, JUNE 9), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

POMOC STANOWA MA USTAĆ

ANGLJA STALE BRUŹDZI W EUROPIE.

Chce Kontrolować Zbrojenia Innych Państw, Lecz Nie Swoje.

Paryż, 9. czerwca. — Po podpisaniu paktu 4 mocarstw, w Europie nastąpiła widoczna zmiana na lepsze. Przedewszystkiem, konferencja rozbrojeniowa wcześniej czy później, dojdzie do celu, a konferencja ekonomiczna weszła również na pewniejsze tory. Dyplomaci europejscy nie zastanawiają się już więcej, czy świat się wogóle rozbroi, lecz mówią „kiedy".

Norman H. Davis, przedstawiciel Stanów Zjedn., złożył wczoraj wizytę premjerowi Dalandierowi i Józefowi Paul-Boncour'owi, francuskiemu min. spraw zagranicznych w celu omówienia zasadniczych podstaw gwarancyj dla doprowadzenia do kompletnego rozbrojenia. Na konferencji tej byli obecni również przedstawiciele Anglji. Po całodziennych rozmowach powiedziano, że wprawdzie nie ustalono żadnych planów, lecz sprawa znajduje się na dobrej drodze i przy następnych wysiłkach dyplomatów, kwestja rozbrojeniowa będzie ustalona. Norman Davis proponuje prywatne rozmowy między poszczególnymi dyplomatami wielkich mocarstw Europy w celu omówienia program rozbrojeniowego na podstawach gwarancyj. Idzie obecnie najbardziej o gwarancje, mianowicie o kontrolowanie zbrojeń. Francja pragnie mieć przynajmniej pięć lat zwłoki w rozbrojeniu swej armji, aby się przekonać, czy Niemcy wypełniają zasady rozbrojenia. Niemcy natomiast twierdzą, że rozbrajanie się Francji powinno nastąpić równolegle z rozbrajaniem się innych.

Najciekawsze stanowisko w sprawie kontrolowania zbrojeń przez specjalną komisję międzynarodową, przedstawiła Anglja, która żąda, aby komisja kontrolowała zbrojenia wszystkich państw na stałym kontynencie Europy, lecz swych zbrojeń, jak również Stanów Zjednoczonych i Japonji, nie chce oddać pod kontrolę. Przeciw temu wystąpiła stanowczo Francja.

Niema Kwestji Długów Wojennych—Mówi Sekr. Hull.

Europa Musi Płacić Ameryce Długi i Nic Nie Mówić.

Londyn, 9. czerwca. — Po wylądowaniu w Plymouth delegacji amerykańskiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną w Londynie, sekretarz stanu, Cordell Hull oświadczył przedstawicielom prasy, że „kwestja długów wojennych nie istnieje; Europa musi płacić według przyjętych i obowiązujących planów." Sekr. Hull zapewnił również prasę angielską, że sprawa długów wojennych nie może być i nie będzie omawiana na konferencji ekonomicznej.

— Nie wyjdziemy ani na krok poza obręb programu kofnerencji ekonomicznej — mówił Hull — jak również nie zezwolimy na dyskusję w sprawie długu, jaki ma Anglja spłacić Stanom Zjednoczonym w przyszłym tygodniu. Zapewniam panów, że sprawa długów wojennych nie będzie przez nas omawiana zupełnie na tej konferencji.

— Kwestja rozbrojeniowa również nie będzie brana pod uwagę na konferencji ekonomicznej, ponieważ sprawą rozbrojenia zajmuje się p. Norman Davis. Delegacja amerykańska nie otrzymała jadnych instrukcyj w tej sprawie, dlatego wstrzyma się od brania udziału w dyskusji, jeżeli dojdzie do tego."

Po wytłumaczeniu sytuacji długów wojennych i rozbrojenia, sekr. Hull oświadczył:

— Przybyliśmy tu, aby się zająć zagadnieniami i warunkami, które pobudzą i uruchomią Naudel międzynarodowy i przymysł, czyli ściśle w sprawach ekonomicznych.. W Ameryce panuje nadzieja, że konferencja da pomyślne rezultaty." Sekr. Hull zaznaczył w końcu, iż przypuszcza, że konferencja skończy swe prace w połowie sierpnia.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE NIE ZAPŁACĄ AMERYCE RATY DŁUGU 15. CZERWCA.

Litwini Amerykańscy Wysyłają Do Litwy $2,000,000 Rocznie.

Ryga, 9. czerwca. — Nieoficjalne oświadczenia ukazały się w prasie litewskiej, estońskiej i łotewskiej, że rządy tych państw nie zapłacą Stanom Zjednoczonym raty długu, którego płatność przypada na 15 czerwca. Łotwa jest winna Stanom Zjednoczonym w dniu 15 czerwca $118,961, Litwa $132,091, i Estonja $284,322. Estonja zalega już z ratą długu z 15 grudnia, ub. roku, w sumie $365,370.

Odmówiwszy płacenia długów i po zaprowadzeniu ograniczeń pieniężnych, Łotwa i Esonja zdołały sztucznie utrzymać się na podstawie złota. Litwa jest w innej sytuacji. Litwini amerykańscy zasilają Litwę finansowo, nadsyłając rok rocznie dla swych krewnych w starej ojczyźnie około $2,000,000. Dlatego Litwa uważana jest za najbardziej prosperujące państwo wśród małych państw bałtyckich.

Małe państwa bałtyckie wysyłają swe delegacje na konferencję ekonomiczną do Londynu głównie po to, aby uzyskać od rządu angielskiego większe kontyngenty na import w zamian za zmniejszenie taryfy celnej na towary angielskie.

Najwięcej mgieł przypada w Stanach Zjednoczonych na brzegu atlantyckim na okolicę wokoło latarni morskiej „Moose Peak", w zatoce Fundy; przeciętnie przypada tu 1,600 godzin mgły na rok. W Kalifornji znowu latarnia „Point Reyes" ma przeciętnie 1,398 godzin mgły rocznie

Życie Małego i Wielkiego Świata

Po ostatnich upałach będziemy mieli jeszcze kilka dni wiosny.

* * *

Żydzi w Polsce zaczynają gwałtownie odniemczać swe nazwiska, aby tem pokazać swe oburzenie na Niemców. Gdy w Niemczech nastąpi zmiana i Żydzi otrzymają swe dawne prawa, Żydzi w Polsce będą ponownie zniemczać swe nazwiska.

* * *

Mussoliniemu zdaje się, że przez doprowadzenie paktu 4ch mocarstw do skutku, odniósł wielki triumf dyplomatyczny. Mussolini zapomniał, albo nie chce wiedzieć, że popieraniem planów Niemiec buduje nową potęgę pruską, która kiedyś w przyszłości może się będzie mu mogła odwdzięczyć... po prusku.

* * *

W Polsce są również spekulanci. Wzorując się na Ameryce, zorganizowano w gmachu Cyrku warszawskiego „maraton taneczny." Władze najpierw zezwoliły na urządzenie takiej imprezy, lecz gdy przekonano się naocznie jak wyglądają pary w tańcu maratońskim, natychmiast spekulantów i „maratończyków" rozpędzono na cztery strony, afisze z gmachu pozdejmowała policja i zabroniono w przyszłości urządzać jakichkolwiek „maratonów." — Jest to najlepszy dowód, że rząd dba o zdrowie swych obywateli.

* * *

Federalny administrator prohibicyjny naglił przed komisją poselską o legalizowanie sprzedaży 11-procentowego wina dowodząc, że tego rodzaju prawo wzmocni poszanowanie dla 18ej poprawki. Niestety, myśl całkowicie spóźniona, bo wkrótce będziemy mogli szanować tylko „pamięć" dogorywającej już poprawki.

* * *

W miasteczku Auburn, W. Va., wyborcy wybrali sześć kobiet na urzędy publiczne, a tylko jednego mężczyznę. Kobieta będzie mayorem miasta, druga kobieta rekorderem, a cztery inne członkiniami rady miejskiej, w której Okey Bush będzie „samotnym aldermanem." Coś jak z komedji „Gwałtu co się dzieje."

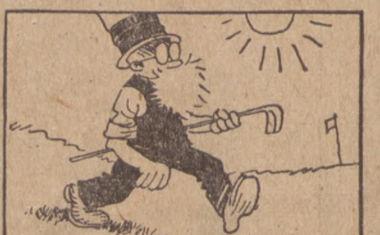
KALENDARZYK

Dziś, piątek, 9. czerwca: św. Felicjana. Suchedni.

Jutro, sobota, 10. czerwca: św. Małgorzaty. Suchedni.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:15.
Zachód słońca o godz. 8:24.

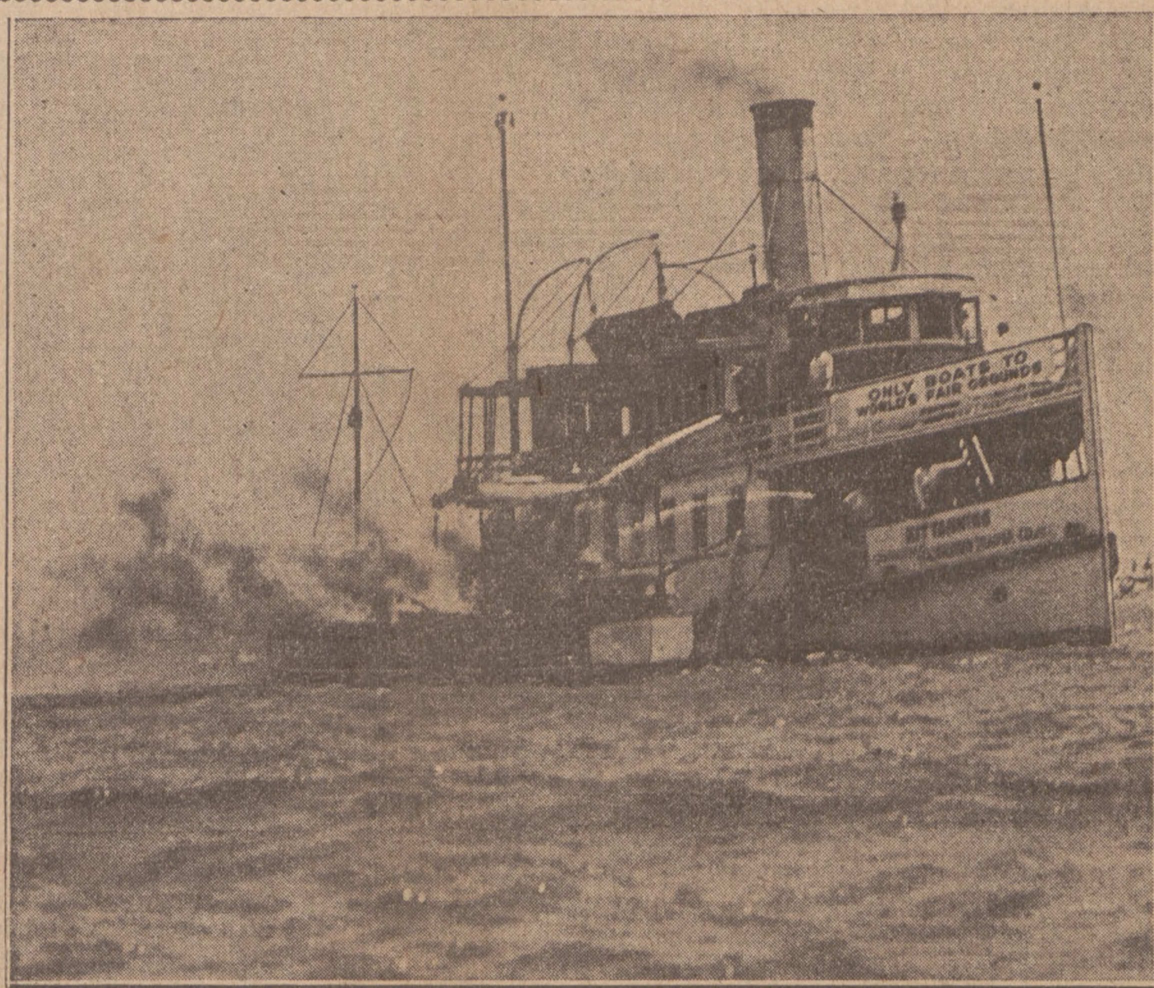


Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda lecz nie tak gorąco; umiarkowany, zachodni wiatr. W sobotę częściowo pochmurno.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 97 stopni, — najniższa wczoraj o godzinie 6-ej rano 78 stopni.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1590 N. Dearborn Parkway.

5 URATOWANYCH Z PŁONĄCEGO JACHTU.



"Wyllys T.", jacht motorowy, stojący w płomieniach na jeziorze Michigan, o 300 stóp od wyspy Northerly. Obok statek "Kittanning", który wyratował 5 pasażerów jachtu. (Klisza Tribune).

Sędzia Prystalski w Dalszym Ciągu Prowadzi Śledztwo.

Chce Wiedzieć Kto Hollanda Wypuścił z Więzienia.

Inwestygacja prowadzona w sprawie tajemiczego zniknięcia czy też uwolnienia z więzienia powiatowego Jana Hollanda, lat 25, czekającego na rozprawę w sądzie kryminalnym, wczaraj nic więcej nie wykazała. Przed sędzią naczelnym Janem Prystalskim stawali urzędnicy i pracownicy więzienni, którzy winę za uwolnienie Hollanda zwalali jeden na drugiego. Mimo tego sędzia Prystalski obiecał dalej prowadzić śledztwo, aby dowiedzieć się, jak Holland mógł uciec z więzienia i przy czyjej pomocy.

Wczoraj dowiedziano się w sądzie, że pokwitowanie jakie wystawia się w więzieniu po otrzymaniu więźnia zostało wypełnione dopiero w 24 godziny po uwięzieniu Hollanda, co mogło być ułatwieniem dla niego ucieczki. Dozorca więzienia powiatowego Baird Moneypenny, donosi, że pewien jest iż naczelny woźny James Z. Gabriel z sądu kryminalnego tu zawinił. Gabriel zaś zwala winę na urzędników więzienia.

„Chcę wiedzieć czemu pokwitowanie więzienne w sprawie Hollanda zostało opóźnione", rzekł sędzia Prystalski. Powiedział to obracając się do szeryfa Meyeringa, pod którego nadzorem pracują strażnicy w więzieniu powiatowem. „Zdaje mi się, że wszystko było tak poprowadzone tak aby tylko dać możność więźniowi do ucieczki. Nim skończę z tą inwestygacją, muszę wiedzieć kto tu zawinił."

Następnie na rozkaz sędziego szeryf Meyering zwołał do pokoju sędziego swoich deputowanych na przesłuchy. Gdy zamykano drzwi dało się słyszeć: „Ktoś tu kłamie!"

Po tej sesji szeryf doniósł w sądzie, że wszystko co zaszło w więzieniu, nazwać można „pomyłką popełnioną mimowolnie, nie w jakim naprzód uplanowanym celu."

Deputowani woźnego sadu kryminalnego Jack Rellihan, Leon Nowicki, i Michał Russell wczoraj także zeznawali. Rellihan twierdził w sądzie, że zabrał pod swoją opiekę Hollanda w sądzie sędziego Prystalskiego dnia 25go maja, kiedy Holland został oddany w ręce władz na żądanie tych, którzy za niego złożyli kancję. Rellihan następnie oddał więźnia tego Nowickiemu, aby ten zabrał go do więzienia powiatowego. Rellihan powiedział, że dał Nowickiemu dwa kwity więzienne (remand slips), jeden w sprawie Hollanda a drugi dla innego więźnia, aby te oddane były w więzieniu powiatowem.

Nowicki zaś powiedział, że zabrał Hollanda do więzienia powiatowego, ale nie czekał na dokończenie formalności w zapisywaniu więźniów. Powiedział że dał kwit w sprawie Hollanda Russellowi i dodał, że pewien jest, iż widział jak klerk więzienny, Franciszek Karpiński ten kwit podpisał. Russell, wezwany przed sędziego powiedział, że kwity podpisane były, ale nie przez Karpińskiego. Jerry Troike, więzień i asystent Karpińskiego podpisał je, mówił Russell.

Karpiński (czy też Parpiński) zaprzecze jakoby on podpisywał kwity wymienione. Powiedział, że zauważył iż żadnego kwitu dla Hollanda nie było. To potwierdził także Troike, więzień, który zaznał, że woźny przyznał sam iż brak jest kwitu w sprawie Hollanda. Dalej że ten sam woźny obiecał „natychmiast wystarać się o kwit." Ten jednak nie znalazł się w biurze więziennem aż dopiero w 24 godziny później.

Hollanda ucieczkę wykryto w ubiegły wtorek, gdy jako oskarżony o rabunek nie stawił się do sądu. Holland bawił na wolnoci po złożeniu kaucji w sumie $10,000, ale ponownie aresztowany za dwa inne rabunki automobilowe, musiał powędrować do kozy. Później ci, którzy kaucję wyżej wspomnianą złożyli, żądali ich zwolnienia i dlatego wyszedł rozkaz, aby Hollanda odszukano i zamknięto w kozie powiatowej do rozprawy. Holland gdy kwit, o którym powyżej jest mowa został opóźniony, po złożeniu kaucji w sumie $2,000 za rabunek, wymknął się z więzienia powiatowego i dzisiaj buja na wolności.

Dzisiaj Chłodniej, Lecz Deszczu Nie Będzie.

Przedwczesna fala upałów letnich, jaka nawiedziła w ostatnich kilku dniach nasze miasto, powoli posuwa się na wschód. Prorok od pogody zapowiada na dzisiaj znaczną zmianę w temperaturze. Temperatura podniesie się najwyżej do 80 stopni po południu.

Prorok od pogody C. A. Donnel powiedział wczoraj wieczór ocierając pot z czoła po zejściu z obserwatorjum, że Chicago nie może się spodziewać deszczu w następnych paru dniach. Temperatura powietrza w godzinach porannych wynosić będzie do 87 stopni, co nie jest wielką zmianą, lecz zawsze będzie chłodniej.

Skwar, jaki panował w ostatnich dniach, pobił wszelkie dotychczasowe rekordy w tej porze roku. W 1914 roku, w dniu 8 czerwca, termometr wskazywał 93 stopnie ciepła. Był to rekord, który utrzymał się przez cały szereg lat, aż do dnia wczorajszego, kiedy termometr wskazywał 101 stopni ciepła a w niektórych dzielnicach, oddalonych bardziej od jeziora, termometr wskazywał 102 i 103 stopnie.

Prorok od pogody podał do wiadomości, że gorąca fala przyszła do Chicago z Kansas i z Oklahomy, gdzie również panowały upadły.

MIASTA BĘDĄ MUSIAŁY SAME SOBIE RADZIĆ.

Prowincja Nie Chce Pomagać Bezrobotnym.

Springfield, Ill., 9. czerwca. — Senat stanowy objawił wczoraj swoją intencję zostawienia miast w Illinois samym sobie w kwestjach pomocy bezrobotnym po Nowym Roku.

Za ogólną zgodą i niemal bez dyskusji, senat wpisał wczoraj w program podatku od sprzedaży poprawkę, zamykającą 30. grudnia okres, w którym dochody z podatku będą szły do kasy nadzwyczajnego komitetu ratunkowego. Od 1go stycznia, dochody z tego źródła — jeżeli program przejdzie w obydwu Izbach — będą obracane wyłącznie na zmniejszenie ogólnych podatków realnościowych.

Drugi punkt planu jest zawarty w bilu Lantza, którыby upoważnił miasto Chicago do nałożenia nowego i dodatkowego podatku na żywienie, odziewanie i pomieszczenie swoich własnych biednych i opuszczonych. O to ustawodawstwo nie zachodziły ani władze m. Chicago lub pow. Cook, ani organizacje obywatelskie z Chicago, forsowali je natomiast agresywnie ustawodawcy z prowincji, opierający się ogólnostanowym projektom ratunkowym, mającym — jak mówią — na względzie głównie korzyści metropolji.

Bil Lantza zmieniłby akt o miastach i wioskach wyłączając z pod ograniczeń podatkowych miasta mające ponad 500,000 ludności. Miasta takie mogłyby nakładać jakikolwiek podatek na pokrycie kosztów wspomagania swoich biednych mieszkańców. Upoważniłby również Chicago do nałożenia uzupełniających podatków na ratunek bezrobotnych w 1932 i 1933. Dochody z takich podatków muszą być trzymane jako specjalne fundusze i nie wolno ich używać na nic innego, jak tylko na akcję ratunkową.

Czy poprawka senacka przejdzie w niższej Izbie legislatury, trudno było wczoraj powiedzieć.

Rząd Dobiera Się Do Skóry Ukrywaczom Złota.

Chicagowianie Na Liście; Prokurator Generalny Działa.

Washington, 9. czerwca. — Federalne postępowanie karne zagrażało wczoraj chicagoskim ukrywaczom złota, kiedy prok. gen. Cummings odesłał do karnego oddziału departamentu sprawiedliwości listę obywateli ukrywających zapasy złota — wbrew obowiązującemu prawu.

Na liście, obejmującej 37 nazwisk osób z różnych części kraju, miało być kilku chicagowian. Krótko potem, prok. Cummings odbył konferencję z prokuratorem federalnym D. Greenem z Chicago.

Wartość zapasów złota w posiadaniu owych 37 osób podano na $283,000. Akta departamentu skarbu, przejrzane przy segregowaniu tych osób do specjalnej akcji, zawierały 219 nazwisk z Chicago i okolicy. Te 219 osób mają mieć w swem posiadaniu $1,540,648 w złocie i złotych certyfikatach, przeciętnie $7,167 na osobę.

Cummings oznajmił, że w ciągu paru dni, w których agenci federalni zajęci byli badaniem spraw ukrywania złota, kilka miljonów w złocie zwrócono do skarbu w zastosowaniu się do aktu, który czyni rzeczą nielegalną posiadać więcej niż $100 w złocie lub złotych certyfikatach.

Cummings powiedział, że 42 osoby, wzięte na spytki przez agentów, zwróciły $43,469, a poprzednio 408 osób oddało do skarbu około $6,000,000 w złocie.

Prokurator generalny powiedział, że osoby, które nie chcą oddać złota i złotych certyfikatów „będą stawione pod pręgierzem wobec współobywateli" i dodał, że „ktoś będzie zpewnością pociągnięty do odpowiedzialności karnej."

Jeżeli chodzi o zrobienie przykładu, to prok. Cummings z „całą satysfakcją wytoczy proces ukrywaczom złota."

SUCHY SZEF NAGLI O LEGALIZACJĘ 11-PROCENTOWEGO WINA.

Źródło Nowych Dochodów Dla Rządu.

Washington, 9. czerwca. — A. V. Dalrymple, naczelnik federalnych sił prohibicyjnych, prosił wczoraj o legalizowanie 11-procentowego wina na zasadzie, że wzmocni to szacunek dla 18-ej poprawki. — Stając przed komisją poselską, suchy administrator wyraził nadzieję, że poprawka prohibicyjna zostanie na zawsze w Konstytucji krajowej.

Prezes komisji Doughton odpowiedział na apel Dalrymple'a uwagą, że „sądzi, iż zwoła komisję dróg i sposobów w dwóch dniach dla załatwienia bilu."— Bil znajdujący się przed komisją, opracowany przez kongr. Lea, dem. z Kalifornji, proponuje legalizowanie sprzedaży publicznej w restauracjach — „naturalnie sfermentowanych win."

Wino zawierałoby około 9.5 procent alkoholu na wagę a od 11 do 12 procent na objętość, i podpadałoby pod podatek federalny 20 centów od galona.

Dalrymple powiedział komisji, że legalizacja wina przyniosłaby rządowi od $50,000,000 do $100,000,000 rocznie w nowych dochodach. Stwierdził on, że sprzedaż 3.2-procentowego piwa znacznie zredukowała butlegerstwo.

Zapytany przez kongr. Coopera, dem. z Tenn., czy to nowe wino byłoby upajające, Dalrymple odpowiedział, że tak, jeżeli się go dość wypije

ZE SZCZEPANOWA.

W przyszłą niedzielę, dnia 11go czerwca, w sali parafjalnej, odbędzie się popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Początek o godzinie 7:30 wieczorem .Siostry Nauczycielki przygotowały jak zwyczajnie piękny i zajmujący program. — Dyplomy kończącym ósmy stopień szkoły parafjalnej wręczy miejscowy proboszcz X. Szczepan Bubacz.

*

Miesięczne zebranie Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali zwykłej, o godzinie 2ej po południu.

*

Szczepanowo urządza piknik w przyszłą środę, dnia 14 czerwca, w ogrodzie Silver Leaf Tavern, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha. Rano wyjedzie dziatwa szkolna, a po południu i wieczorem zjadą się parafjanie oraz przyjaciele i sympatycy Szczepanowa.

*

Zabawę ciężkich czasów urządza Kółko Dramatyczne jutro wieczorem, w sali pod kościołem.

*

Na obiedzie wydanym na cześć X. proboszcza Szczepana Bubacza z okazji jego 19-tej rocznicy kapłaństwa, na plebanji we wtorek miniony składali X. Solenizantowi życzenia koledzy kapłani z lat seminaryjnych.— Byli obecni następujący: X. Bolesław Kasprzycki, prob. Kamilowa, X. Stanisław Derengowski, prob. parafji św. Krzyża w Joliet, Ill., X. Tadeusz Nowak, prob. par. św. Izydora w Blue Island, X. Franciszek Kuliński, prob. par. św. Turebjusza, X. Józef Mszanowski z Piotro-Pawłowa, X. Jan Hoffman i X. Fleming. Pozatem byli O. Wacław Piec, Dominikanin, X. Wincenty Nowicki z Hegewisch i X. A. Rydecki.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW.

Oceanside, Cal., 9. czerwca.— Por. J. C. Richardson, lat 36 i główny mechanik F. Glazener z wywiadowczej eskadry lotniczej stacji morskiej w San Diego, ponieśli wczoraj śmierć na tutejszem lotnisku. Ich samolot zawadził o kabel elektryczny i runął w płomieniach na ziemię przy próbie lądowania.

W SZKOLE.

— Dlaczego bociany latem odlatują do Egiptu?

— Bo... Egipcjanie też chcą mieć dzieci

Izba Chce Ulżyć Obdłużonym Miastom.

Bil proponuje konwersję bondów municypalnych.

Washington, 9. czerwca. — Izba reprezentantów ma podjąć w ostatniej chwili krok mający na celu przyjście z pomocą obciążonym długami municypalnościom jeszcze na tej sesji kongresu.

T. zw. bil Wilcox'a, podciągający miasta i powiaty pod zmodyfikowane ostatnio prawo bankrupcyjne, miał był wywołany dzisiaj w Izbie pod specjalną regułą uchwaloną wczoraj. Bil nie natrafi na poważniejszą opozycję w niższej Izbie, może jednak utknąć w senacie, jeżeli obecne plany zamknięcia sesji w sobotę, a najdalej w połowie przyszłego tygodnia, zostaną urzeczywistnione.

Komisja sądownicza, odsyłając bil do Izby, zwróciła uwagę na krytyczne położenie miast, które nie są w stanie wypłacać pensyj sztabowi urzędników municypalnych z powodu ogromnego ciężaru bondowego zadłużenia.

Według warunków bilu, miasta i powiaty, które zalegały w terminowej spłacie swoich zobowiązań, mogą się starać o zgodę dwu-trzecich bondholderów na zniżkową rewizję długu. Inicjatywa leżałaby po stronie miasta w tem, że ono, nie kredytorzy, mieliby prawo zwracać się do sądu z propozycją kompromisu dłużniczego.

Komisja oświadczyła, że znacznie więcej niż 1,000 municypalności w całym kraju zalegają ze spłatą swoich zobowiązań. Większość posiadaczy bondów w tych wypadkach ma popierać proponowane ustawodawstwo.

DOBRA LECZNICA.

Świeży pacjent: Jak myślicie, czy ta lecznica jest istotnie skuteczna?

Posługacz:: Proszę pana, leczył się tu u nas jegomość, którego przyniesiono w lektyce, jako zupełnie bezwładnego. Po upływie dwóch tygodni nasz pacjent późną nocą zbiegł z zakładu, nie zapłaciwszy rachunku.

NOTATKI REPORTERA

WAŻNE DLA WSZYSTKICH.

Uprasza się mających interes w naszej redakcji, zgłaszać się tylko po godzinie jedenastej z rana. Przed tą godziną redakcja jest zamknięta.

* * *

Dla miłośników muzyki.

Grono międzynarodowych artystów-śpiewaków oraz amatorów, do których wchodzą także znani na Polonji bracia Karol i Jan Kosińscy — wystawiają operę „Faust" w języku angielskim, już w tę sobotę, dnia 10 b. m., początek o godzinie 8:15 wiecz. w Kimball Hall, Jackson i Wabash. Następujące osoby biorą udział w operze: — Faust — Paul Crandwell; Mefisto — Pasko Ajulewicz; Walenty, Karol Kosiński; Wagner — Jerome Beryl Wechsler; Margarita — Anna Del Preda; Siebel, Marie Lahr; Marta — Sarah Pitzele; Dyrektor muzyczny — Aleksander Astor; Dyrygient chórów — Jan Kosiński; Akompanista — Ethel Bibicoff; Organista, Ercell S. Malotte. Balet dostarczony przez szkołę baletu Eleonore School of Dancing.

* * *

Wskoczył do laguny w Sherman parku.

Nieznany nikomu na razie mężczyzna, liczący lat około 55, wczoraj wskoczył do laguny w Sherman parku, róg 53ej ulicy i South Racine avenue i utonął. Byli świadkowie, którzy widzieli jak nieznajomy wskoczył do wody z mostu.

* * *

Ośmiu bandytów dokonało wczoraj obrabowania banku.

Wczoraj ośmiu bandytów dokonało obrabowania banku Main State, p. nr. 2654 West North avenue; zabrali z sobą $16,300 w gotówce lecz pozostawili ślady za sobą, dzięki którym policja ma nadzieję ich odszukać.

* * *

Po śledztwie wypuszczono trzech młodych aresztantów na wolność.

Trzech studentów szkoły wyższej Harper Junior High wczoraj uwolniono po śledztwie jakie przeprowadzono w biurze prokuratorji stanowej w sprawie wymuszania okupu od James Schalla, handlarza drobiu z p. nr. 5959 South California avenue. Uwolnieni zostali: Józef Filipek, lat 16; jego brat Antoni, lat 13, z p. nr. 5919 So. Mozart ulica i Jan McLeigh, lat 15, z p. nr. 6040 South Mozart ulica. Aresztowano ich w ubiegłą środę wieczorem w pobliżu straganu gazeciarskiego przy narożniku 59tej ulicy i California avenue, gdzie Schalla miał według rozkazu złożyć $3,000. Młodzi studenci zjawili się na miejscu dziesięć minut po czasie oznaczonym dla Schalli, aby pieniądze przyniósł i na straganie złożył, ale paczki jaka tam się znajdowała nie trącili W mieszkaniu Filipka znaleziono czcionki jakie użyto do drukowania listów z pogróżkami, które otrzymał Schalla. Studenci ci wyparli się winy i zostali wypuszczeni na wolność.

* * *

Klerk zastrzelił bandytę w aptece.

Ludwik Wajny, klerk w aptece p. nr. 4258 West Division ulica, wczoraj zastrzelił bandytę, którym ma być Stanisław Lewicki, jak twierdzi policja. Lewicki aresztowany był w roku 1930 za kradzież automobila. Wszedł on do apteki tej z kolegą, aby dokonać rabunku. Spostrzegł go Wajny i sięgnął po rewolwer. Padły strzały, a Lewicki runął na podłogę nieżywy. Kolega jego dał drapaka.

* * *

Jan Holna, poszukiwany przez władze chicagoskie został aresztowany.

Poszukiwany przez władze policyjne w Chicago za podrabianie pieniędzy Jan Molna, który uciekł z Chicago po złożeniu kaucji w sumie $12,500 został aresztowany po kilku miesiącach aż w Budapeszcie, na Węgrzech, o czem wczoraj doniesiono policji tutejszej.

* * *

Burmistrz zawiózł żonę i dzieci do Eagle River.

Burmistrz Kelly wczoraj wyjechał z Chicago wioząc z sobą żonę i troje ich dzieci do Eagle River, Wis., na sezon letni. Burmistrz wraca do Chicago już w przyszły poniedziałek.

* * *

Obrabowali wdowę, staruszkę z całego majątku.

Pani Katarzyna Żabek, zamieszkała p. nr. 2525 Carmen avenue, wdowa licząca lat 80, wczoraj obrabowana była z całego majątku jaki posiadała w sumie $1,070. Obrabowali ją dwaj mężczyźni, którzy przybyli do jej domu, twierdząc, że są lekarzami i że wysłano ich z powiatowego szpitala do zbadania jej zdrowia. Pieniądze wdowa ta miała zaszyte w sukni, o czem już wiedzieli rabusie, gdyż po związaniu swojej ofiary sakiewkę z pieniędzmi odszukali: Powiedziała poszkodowana, że pieniądze te składała przeszło 20 lat.

* * *

Jedenaście topielców spoczęło na „Potters Field".

W kostnicy powiatowej od kilka miesięcy znajdowały się zwłoki jedenastu topielców, których wyciągnięto z rzeki lub jeziora. Zwłoki te do wczoraj leżały w kostnicy nierozpoznane, dlatego władze powiatowe postanowiły pogrzebać je po wspólnym inkweście w grobach na „Potters' Field".

* * *

Moe Rosenberg stanie w sądzie we środę.

Moe Rosenberg, lider demokratyczny z zachodniej strony miasta, oskarżony o oszukanie rządu Stanów Zjednoczonych na $64,000 w podatkach dochodowych, stanie przed sędzią federalnym w przyszłą środę, dnia 14go czerwca. Jeśli uznany będzie winnym może być skazany na długoletnie więzienie. Dalej, jeśli Rosenberg przyzna się do winy, data rozpoczęcia rozprawy zostanie natychmiast wyznaczona.

* * *

Najęci stracili wczoraj „dziaby" na wystawie.

W dwóch dniach zarząd wystawy światowej zredukował liczbę strażników o 700 wydalając tylu z posad z braku dla nich obecnie zajęcia. Cała dywizja składająca się z 357 strażników poszła wczoraj w odstawkę. A. C. Thurman, dyrektor biura pracy na wystawie tłómaczy, że strażnicy ci mogą być później wezwani do służby, dopiero w miesiącu sierpniu, kiedy byznes na wystawie ma się polepszyć.

Co Słychać na Polonji.

Stow. Mężczyzn Dobroczynności urządza siódmy doroczny piknik w niedzielę, dnia 25go czerwca, w ogrodzie przy Domu Starców św. Józefa w Avondale, przy Hamlin i Schubert ave. Początek o godzinie 2giej po południu.

*

Szkoły publiczne kończą dzisiaj naukę rozpoczynając wakacje letnie. Szkoły zaś parafjalne zakończą rok szkolny w przyszłym tygodniu.

*

Jutro z Chicago wyjeżdża spora gromadka krewnych do St. Louis, Mo., Milwaukee, Wis. i do Mundeleіn, Ill., być świadkami święceń kapłańskich nowych pracowników w Winnicy Chrystusowej.

RÓJ PSZCZÓŁ POKŁUŁ FARMERA DO NIEPRZYTOMNOŚCI.

English, Ind., 9 czerwca. — Cecil Robbins, młody farmer z okolicy Ethel, został znaleziony w polu bezprzytomny od ukłuć pszczół, których cały rój zaatakował go przy pracy. Jednego konia pszczoły zakłuły na śmierć, a drukiego pokaleczyły ciężko. Robbinsa znaleziono bez przytomnego obok martwego konia.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $66.87 i pół centa; bondy 7-proc. $57.62 i pół centa; bondy 6-proc. $56.00.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Bridgeportu.

Tow. Boskiego Serca Jezusa, gr. 306 Z. P. R. K., przystąpi do spowiedzi św. w sobotę, a w niedzielę rano na Mszy św. o godz. 7ej rano do Komunji św. w kościele Matki Boskiej od N. P. Prezes p. Adam Mazurkiewicz wzywa wszystkich członków do spełnienia tego obowiązku.

*

Z Trójcowa.

Członkowie Tow. Michała Wołodyjowskiego, gr. 580 Z. N. P. wezmą udział w niedzielnem wymarszu trójcowian z okazji 40ej rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy. Zbiórka w sali posiedzeń, o godz. 2ej po południu. Prezes Władysław Jaworski, zaprasza wszystkich członków o przybycie.

*

Tow. Rękodzielników Polskich, gr. 481 Z. N. P., odbędzie półroczne posiedzenie, dnia 10 czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w zwykłej sali posiedzeń. W niedzielę, dnia 2-go lipca odbędzie się nasz roczny piknik w Natoma Parku, więc proszę przybyć na to ważne posiedzenie. — C. M. Szymański, sekr.

Baczność Chór Pp. „Halka" nr. 29 Z. Ś. P. W przyszły poniedziałek rozpoczynają się lekcje koncertowe. Wszystkie koleżanki muszą się stanowczo stawić na lekcje. Lekcje odbywają się o 8ej wieczorem w parku Eckhardt'a. — E. I. Pawska, prez., Zofja Chudzicka, sekretarka.

Klub Jastrząbki Starej odbędzie posiedzenie w niedzielę, d. 11go czerwca ,o godzinie 3ej po południu, w sali św. Heleny. — Odczytany będzie list od księdza z Polski. — K. Kosiba, prezes, R. Mikuła, sekr. prot.

Senat uchwalił $100,000 więcej na dalsze badanie operacyj banków prywatnych i bankierów. Nowe kredyty są rezultatem rewelacyj odsłoniętych podczas inwestygacji domu bankowego Morgana. — Czy tylko nie szkoda tych pieniędzy ściąganych z podatników?

Z Irving Park.

PARAFJA NIEP. SERCA MARJI.

DZISIAJ KONCERT.

Dzisiaj, o godzinie 8ej wieczorem, w sali parafjalnej odbędzie się wspaniały koncert chórów parafjalnych.

Są na programie wspaniałe numery, kompozycje wielkich szermierzy śpiewu. Równocześnie nasz miejscowy organista, p. Stanisław Mroziński, ma na programie swoje własne utwory muzyczne, które napewno przyjęte zostaną przez wszystkich obecnych z jak najlepszem uznaniem.

Cały zespół śpiewaczy w tutejszej parafji jest chlubą w Irving Parku, a dzisiejszy koncert będzie dodatkowym dowodem.

Nader wspaniale przedstawia się cała próba programu i napewno, tak z punktu artystycznego jak i finansowego, koncert będzie sukcesem.

Parafjanie niepożałują gdy przybędą na ten koncert, muzyka jest dla nas tym czynnikiem, który wywyższa człowieka kulturalnie i dodaje mu ducha do lepszego jutra.

Więc wszyscy na koncert dzisiaj wieczorem. — Bilety przy kasie.

Straszna Zbrodnia Wierzących w Czary.

Fanatyzm i ciemnota zapadłej wioski portugalskiej, Marco de Canaveses, doprowadziły w skutkach do ponurej zbrodni, przypominającej czasy średniowiecza. Czterech ludzi w opętaniu religijnem spaliło na stosie obłąkaną kobietę, posądzoną o „romans z czartem".

Delinkwentką była uboga dziewczyna, Joannita. Sierota, od najmłodszych lat błąkała się po zagrodach zamożniejszych gospodarzy, aż wreszcie poszła na służbę.

Uległa, cicha, byłaby wzorem najemnicy, gdyby nie przejawy choroby umysłowej. Dziewczyna, utkwiwszy wzrok w kąt izby, prowadziła długie rozmowy z „duchami", chichocząc, to zawodząc naprzemian.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, gospodyni jej poczęła również zdradzać symptomaty obłędu, co naprowadziło na domysł, że „złe" przechodzi z ciała Joanity do staruchy.

Zasięgnięto opinji miejscowej wróżki; ta okadziła zagrodę, odmówiła tajemne zaklęcia i oświadczyła, że „czarta trzeba wyświęcić".

Sąd rodzinny, złożony z oboj ga gospodarzy, dwu ich synów i krewniaka, zabrał się do pobożnych praktyk. Nieszczęsną dziewczynę pochwycono, zbito do nieprzytomności pałkami i ułożono na wysokim stosie. Cała wieś wylegla oglądać ponure misterium.

Przy śpiewie żałobnych egzekwij i tajemnych formułkach stos podpalono. Ból przywrócił nieszczęsnej przytomność, chciała się zwolnić z płomieni, wyła, błagając o pomoc, lecz zabobonni inkwizatorzy dorzucili drzewa i ofiara spłonęła w okrutnych męczarniach.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

SCANDALOUS!

SUCH CARRYIN'S ON

OH, ED! PFFFT! SOFT PEDAL — PS-S-S-ST THE DOOR!

OH!

TRA-LA-LA-LA TRA-LA-- LA-LA

THE EDITOR WAS SHOWING THE PRINTER THE DANCE PUT ON AT MRS TRUMBULL FOOTE'S GARDEN-PARTY WHEN THE LITERARY SOCIETY DROPPED IN FOR A CHAT

© 1933 Lee W. Stanley, Central Press 6-9-33

Od Księży Zmartwychwstańców

Według rozporządzenia władzy Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, następujący księża przeznaczeni zostali:

Do Wyższej Szkoły ks. Arcyb. Weber'a — ks. Józef Bednowicz, C. R., ks. Edward Murkowski, C. R., ks. Władysław Okulczyk, C. R. i ks. Jan Grabowski, C. R.; **do parafji św. Stanisława Kostki** — ks. Józef Pruszyński, C. R. i ks. Grzegórz Pałubicki, C. R.; **do parafji św. Jadwigi** — ks. Józef Poliński, C. R.; do Nowicjatu, ks. Józef Baniewicz, C. R.

Święcenia kapłańskie otrzymają w niedzielę w katedrze św. Ludwika, w St. Louis, Mo. — Stanisław Pawlikowski, C. R., Jan Książek, C. R., Bronisław Ostręga, C. R. i Stanisław Zmuda, C. R.; we Lwowie — ks. Hieronim Klingsporn i Józef Capiga, C. R.

Czy Prąd Elektryczny Zabija Momentalnie?

W związku z egzekucją na krześle elektrycznem Joe Zangary, sprawcy zamachu na prezydenta Roosevelta, aktualną stała się kwestja szybkości zgonu pod wpływem prądu elektrycznego. Raport lekarzy, asystujących przy jednej z ostatnio dokonanych egzekucyj stwierdza, iż śmierć skazanego nastąpiła po upływie jednej minuty, inne znów sprawozdanie notuje 50 sekund. Powstaje zatem pytanie, czy skazany w ciągu tego czasu zachowuje zdolność odczuwania i reakcji na ból, czy też nie reaguje zupełnie.

Obrońcy egzekucji „naukowej", to znaczy zapomocą prądu elektrycznego, twierdzą, iż świadomość ludzka zamiera momentalnie, ponieważ prąd paraliżuje ośrodki żywotne. Doświadczenia naukowe nie potwierdzają, niestety, tej hipotezy. Pewien inżynier naprzykład, który uniknął śmierci wskutek porażenia prądem elektrycznym o napięciu 10,000 wolt i był zmuszony w następstwie poddać się amputacji obu rąk, opowiada, że w trakcie porażenia widział oślepiające błyskawice i cierpiał straszliwie.

Francuski uczony dr. Leduc zawiadomił jeszcze w r. 1922 Tow. Biologiczne, iż w niektórych wypadkach działanie prądu elektrycznego paraliżuje jedynie ośrodki mózgowe, rządzące mową i ruchami, przyczem wrażliwość i zdolność myślenia zachowuje się w całej pełni. Z doświadczeń, dokonanych na zwierzętach przez uczonych Prevosa i Batelli wynika, iż prąd elektryczny działa przedewszystkiem na drogi oddechowe, czyli że śmierć następuje przez uduszenie. Autopsja zwłok skazańców wykazuje również oznaki uduszenia: płuca wypełnione są czarną krwią, gardło nabiega pianą. Natomiast uczeni niemieccy: Oberts i Faber, utrzymują, że po porażeniu następuje natychmiastowy paraliż ośrodków nerwowych, co oznaczałoby natychmiastową i bezbolesną śmierć.

Jak widzimy, zdania w tym sporze są podzielone, opinje niezgodne ze sobą. Pomimo przedstawionych przez przeciwników dowodów tracenia przestępców na krześle elektrycznem, kara śmierci w tej formie utrzymuje się nadal w Ameryce, dzięki konserwatyzmowi sfer miarodajnych z jednej strony, a utrwaleniu w opinji publicznej zdania o humanitaryźmie tracenia zapomocą prądu elektrycznego z drugiej strony.

CENY IDĄ W GÓRĘ.

Każda gospodyni zauważyła pewnie, że w ostatnich kilku dniach ceny za towary żywnościowe poszły w górę. Faktu tego można się już było dawno spodziewać, gdyż niemal przez dwa lata farmerzy, fabrykanci i producenci sprzedawali towary niemal poniżej ceny kosztu.

Wskutek tego też zmniejszyła się siła ich zakupna, co znowu spowodowało zastój i bezrobocie. Ale teraz następuje zmiana a pierwszym rezultatem tej zmiany jest podwyżka cen.

Miejmy nadzieję, że ta podwyżka cen będzie miała prędko inny, lepszy skutek, a mianowicie, że więcej ludzi otrzyma pracę i że płace zostaną także podwyższone. Ale jeszcze jakiś czas upłynie, zanim to nastąpi. A tymczasem przed gospodyniami zjawia się trudny problem. Bo zarobki są jeszcze tak samo niskie a tu ceny za towary idą ciągle w górę.

Dlatego gospodynie muszą być bardzo ostrożne w czynieniu swych zakupów. Będą więc one zadowolone z różnych taniości, jakie dają im „MIDWEST" SKŁADY i powinny z tych taniości skwapliwie korzystać.

W „MIDWEST" Składach dla tego można taniej dostać wszystkie towary, gdyż właściciele tych składów przygotowali się już naprzód na okres wyższych cen i zakupili towar, gdy jeszcze zwyżka na nim nie była tak wielka. Pozatem właściciele ci posiadają 300 składów, a więc siła wspólnego zakupna jest tak wielka, że mogą towary kupować zbiorowo, a przez to taniej. A skoro oni sami towar kupują taniej, mogą go więc i po niższej cenie sprzedawać.

A więc radzimy tym gospodyniom, które jeszcze nie kupowały w „MIDWEST" Składach, aby do jednego z tych sklepów udały się tego tygodnia. Niech porównają ceny „Midwest" Składów z cenami innych sklepów, a przez to najlepiej się przekonają, że towar tam jest najlepszego gatunku, ceny najniższe co da im sposobność czynienia oszczędności w wydatkach.

Dla wygody kupujących „Midwest" Składy zamieszczają w tym numerze wielkie ogłoszenie, które ich poinformuje w kierunku czynienia zakupów.

PRZECIWNIK DYKTATURY.

— Ciekaw jestem, czy pan należy do zwolenników dyktatury?

— Jak można robić podobne przypuszczenie?

— Jakto?

— Przecież wiadomo panu, że od dziesięciu lat jestem żonaty, więc mam dość dyktatury w domu.

NIEPOSŁUSZNY KSIĄŻĘ.

Książę Asturji, syn b. króla Hiszpanji, Alfonsa, postanowił wbrew zakazowi ojca poślubić pannę Edelmirę Sampedro, pochodzącą z Kuby. Młody książe oświadczył, że tradycje jego rodziny są tradycjami, lecz on pragnie szczęścia w życiu doczesnem i dlatego postanowił poślubić pannę bez żadnego tytułu, za to piękną i bardzo miłą. "Niechaj tron Hiszpanji przypadnie w udziale mojemu młodszemu bratu, Juanowi — powiedział książę, gdy go pytano, czy nie ma zamiaru starać się o tron hiszpański. Ryciny przedstawiają podobizny przyszłej młodej pary. Zaręczyny odbyły się już w Lozannie.

COMIC PAGE CIRCUS

LUNA MOTH — A THREE-INCH NORTH AMERICAN INSECT HAS LIGHT GREEN "TAILED" WINGS. IT FLITS ABOUT IN THE EVENING AND ITS GHOSTLY MOON-LIKE BEAUTY GIVES IT THE NAME LUNA. 6-9

Z JADWIGOWA.

Praca przygotowawcza odnośnie Tygodnia Polskiej Gościnności na Jadwigowie, postępuje szybkim tempem naprzód. Odbywają się zebrania na których członkowie i członkinie dyskutują nad dalszem postępem w pracy przygotowawczej. Zarząd stojący na czele jadwigowskich komitetów stanowią: Stanisław Lorenz, prezes; M. Śniegocka, wiceprezeska; Jan Grzemski, sekretarz, ks. prob. Fran. Dembiński, C. R., kasjer. Na polecenie komitetu zabaw, uchwalono urządzić zabawę taneczną w środę, dnia 21 czerwca, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8mej wieczorem. Cały dochód z tej zabawy przelany będzie do funduszu przeznaczonego na wydatki jadwigowskiego Dnia Polskiego. Bilety na tę zabawę nabyć można na plebanji i od Komitetu: pani Jadwigi Turalskiej, 2135 Webster ave., A. Malkowskiego, 3331 N. Hamlin ave., K. Burzyńskiego, 2313 Canton ul., R. Wiśniewskiej, 2323 Custer ul., B. Grzeleckiej, 1855 Armitage ave. i B. Michalaka, 2859 No. Western ave. Komitet biletów w swem sprawozdaniu zapewnił wszystkich, iż jadwigowo stanie na pierwszem miejscu. Komitet ten tworzą: M. Fiałkowski, J. Jóźwiak, Antoni Czerwiński, A. Lutka, T. Telska i J. Gołata. Komitet kontestowy także był zdania, iż pracę swoją z należytą powinnością spełnia. Do komitetu tego należą: S. Pacholski, S. Kordek i M. Szczepaniak. Komitet muzyki stwierdził, iż kapela jest zagodzona a członkami tegoż komitetu są: organista Emil Wiedeman, Jadwiga Turalska i Feliks Bartnicki. Komitet rydwanów sprawozdał, iż rydwan jest w trakcie budowy i przedstawiać będzie króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Komitet ten stanowią: Rozalja Barys, W. Balińska, A. Danecka, Leon Krempec i S. Krzemiński. Komitet sposobów i planów przedstawił kwestję urządzenia wieczorku rozmaitości mającego się odbyć w piątek, dnia 16go czerwca, w sali parafjalnej, na co się zgodzono. Do komitetu tego wchodzą: Fr. Ścibior, J. Gasikowski, B. Figiel. Do komitetu atletyki powołani zostali: C. Kawecki, S. Wiencel, F. Żak, M. Paryński, Teofila Wasz i R. Kosińska. Komitet reklamy tworzą: Jan Grzemski, W. Gutowski, W. Trąpczyński i Jadwiga Michalak. Były ponadto zdane sprawozdania komitetów innych a między innymi komitet transportacji do którego należą S. Lorenz, S. Kryza, L. Krempec i J. Wasilewski. Komitet lokacji sprawozdał, iż sporą liczbę lokalów ma na liście. Jeśli kto może wynająć mieszkanie dla gości jacy przyjadą na wystawę światową ten niech zawiadomi Annę Matuszak, 2028 Webster ave., Weronikę Widowską, 2513 Station ul., Salomeę Wiśniewską, 2323 Custer ul., Leokadję Wolską, 2935 N. Long ave., Helenę Kryszewską, 2108 No. Western ave. Do komitetu dekoracji weszli: S. Marchlewicz, J. Janiga, S. Rydelski i panny Eleonora Krzemińska i Zofja Michalak. Komitet garażów jest następujący: Józef Cejmer, J. Wasilewski i H. Lelowski. P. Antoni Czerwiński zdał sprawozdanie, że sporą liczbę ogłoszeń dobrał. Uznanie mu za tę pracę dano. Udział w konteście popularności biorą panny Loretta Gondek, Blicharz, Zakrzewska i inne. Niema co mówić, jadwigowo zakasało rękawy i niestrudzenie pracuje, starając się zdobyć pierwszeństwo. Następne posiedzenie komitetów odbędzie się w przyszły czwartek.

Z ANNOWA.

Dzisiaj wieczorem o 7:30, w kościele św. Anny odbędzie się nabożeństwo Godziny Świętej na uproszenie sobie potrzebnych łask.

*

W przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej, o godzinie 3:30 po południu, odbędzie się akademja żałobna ku uczczeniu pamięci zmarłych założycieli Zjednoczenia P. R. K., z okazji sześćdziesięciolecia istnienia tej organizacji. Urządzeniem akademji zajmuje się miejscowa Osada, nr. 28. Wykonany zostanie odpowiedni program. Głównym mówcą będzie prezes Olejniczak. Wstęp do sali wolny.

*

W uroczystość Bożego Ciała, w nadchodzący czwartek, rozpocznie się w kościele św. Anny dziewięciodniowa nowenna do Najśw. Serca Jezusa. Urządzeniem nowenny zajęło się Apostolstwo Modlitwy. Specjalny ołtarzyk będzie na tę okazję wystawiony. Nowenna dla dzieci odbywać się będzie każdego dnia o 8ej rano, a dla starszych o 7:30 wieczorem.

*

W przyszły czwartek, w uroczystość Bożego Ciała, dzieci szkolne przystąpią uroczyście do pierwszej Komunji św. na Mszy św. o godzinie 8ej rano. Mszę św. odprawi X. proboszcz Józef Kruszka.

*

Piknik parafjalny jaki się odbył przed kilku dniami w ogrodzie Polonja, wypadł nadspodziewanie pomyślnie, za co miejscowy proboszcz, X. Józef Kruszka składa wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia pikniku serdeczne uznanie i cześć.

*

Chór św. Cecylji po swem posiedzeniu w ubiegły poniedziałek urządził sobie wieczorek towarzyski ku wzajemnej uciesze. Bawiono się wesoło i ochoczo. Za pomyślny przebieg tego wieczorku należy się uznanie prezesce pannie Annie Lewandowskiej i wogóle całemu zarządowi.

Studenci z kolegjum Najśw. Marji Panny w Kentucky, już przybyli na wakacje do swych domów rodzicielskich. Jeden z nich, J. Bień ukończył kolegjum otrzymując w dodatku złoty medal w konkursie oratorskim. Inni, jak Stefan Bies i Stanisław Włodarczyk także doskonale się spisali.

*

Pamiętajcie, że dziś jest „Godzina Święta," a w niedzielę na sali parafjalnej o godz. 3:30 Akademja Żałobna.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

Letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Illinois i Indiana w "Mokrej" Kolumnie.

Sprawa zniesienia 18-ej poprawki posuwa się naprzód w tak szybkiem tempie, na jakie pozwala dość skomplikowana maszynerja akcji. Illinois i Indiana są najświeższemi stanami, które krzyknęły głośno „precz z prohibicją federalną" z jej wdzieraniem się w prawa stanów, z jej oburzającą szkołą hipokryzji, z jej korupcją urzędniczą, jej zbrodniami i tysiącem innych złych i szkodliwych wpływów.

Stan Illinois wypowiedział się w kwestji zniesienia prohibicji jeszcze dobitniej, niż się po nim spodziewano. W samem Chicago, na każdy głos „suchy" padło 11 głosów „mokrych", a w całym stanie głosowanie wypadło 4 do 1 za zniesieniem suchej poprawki, bo nawet wiejskie dystrykty, w których do niedawna przeważał żywioł prohibicyjny, dały się ponieść fali sentymentu liberalnego. Ogółem, na 335,900 głosów prohibicyjnych padło w Illinois 1,219,600 głosów „mokrych". Zaden też „suchy" nie zasiądzie wśród 50ciu delegatów 10. lipca na konwencji ratyfikacyjnej, której wyrok będzie jednomyślnie „mokry."

Jeszcze więcej powodów do satysfakcji daje rezultat głosowania w Indiana, do niedawna najsuchszym z suchych stanów, niezdobytej, zdawało się, twierdzy Ligi Antysalunowej, gdzie za zniesieniem prohibicji padło dwa razy więcej głosów, niż za jej utrzymaniem. Ze wśród 329 delegatów na konwencję ratyfikacyjną znalazło się 79 „suchych", to trzeba przypisać tylko okoliczności, że Indiana, zapewne pod wpływem broniących się resztkami sił prohibicjonistów, stworzyła raczej skomplikowany aparat ratyfikacyjny wybierając delegatów nie z całego stanu „at large", ale z poszczególnych powiatów, wśród których znalazły się oczywiście powiaty farmerskie hołdujące jeszcze idei prohibicyjnej. W każdym razie, fakt, że sucha, farmerska Indiana zajęła miejsce w kolumnie „mokrej", stanowi pomyślną wróżbę dla sprawy zniesienia prohibicji jako wskaźnik sentymentu przeważającego w wiejskiej Ameryce i barometr głosowania w innych rolniczych stanach.

Z dziesięciu stanów, które opowiedziały się już za zniesieniem prohibicji, można sobie wyrobić niezłe pojęcie o ogólnym sentymencie w kraju. Stanami temi są Michigan, Wisconsin, Illinois i Indiana na środkowym zachodzie, Rhode Island, New York, New Jersey i Delaware na wschodzie i Wyoming i Nevada na dalekim zachodzie. Pozostaje tylko, aby który z południowych stanów wypowiedział się podobnie, a będziemy mieli kompletny dowód, że 18ta poprawka nie reprezentuje przekonań którejkolwiek sekcji kraju.

Pierwsze stany południowe będą głosowały w lipcu w sprawie zniesienia prohibicji. Alabama i Arkansas wybiorą delegatów na konwencje ratyfikacyjne 18go, a Tennessee 20go lipca. Jeżeli przewidywania się spełnią, wszystkie trzy wybiorą większość delegatów „mokrych."

W czerwcu, jeszcze sześć stanów będzie głosowało w sprawie zniesienia prohibicji. Są niemi Iowa, Massachusetts, Connecticut, New Hampshire, Kalifornja i West Virginia. Susi łudzą się jeszcze, że Iowa pozostanie wierną sprawie prohibicji. Jednakowoż wyrok wydany na prohibicję w Illinois, Indiana i Michigan można uważać za symptom tego, co może się zdarzyć i w Iowa, wybitnie rolniczym stanie. W ubiegłych latach, wiejskie sekcje kraju były obronnemi bastjonami zawodowych prohibicjonistów. Z wyników ostatnich głosowań widać jednak, że i im zaczynają spadać łuski z oczu ukazując w całej nagości nędzę prohibicji.

Prócz dziesięciu stanów, które już ratyfikowały zniesienie suchej poprawki, 21 innych będzie głosowało w tej kwestji w tym roku. W sześciu innych robią się przygotowania do takiej samej akcji w 1933. Jeżeli wszystkie z nich pójdą za przykładem pierwszych dziesięciu, 18ta poprawka do konstytucji będzie zniesiona przed Nowym Rokiem. Kraj spuści wreszcie żelazną kurtynę na federalną prohibicję, tak jak spuścił ją zeszłego roku na człowieka, który ją ochrzcił mianem szlachetnego eksperymentu.

Lepsze Czasy Wracają.

Konwencjonalne zapytania w rodzaju „Jak ci się powodzi?" lub „Jak tam interesy?" zaczynają znów pojawiać się na ustach spotykających się przyjaciół i znajomych. Przez długi czas rzadko się słyszało tego rodzaju pytania — dawniej tak powszednie jak codzienne „Jak się masz?" — bo ludzie osądzili je za głupie i zakrawające na kpiny. Kiedy jedyną odpowiedzią, z jaką można się było spotkać, było wzruszenie ramionami, kwaśne skrzywienie ust lub dosadne odburknięcie w rodzaju „Pod psem!", takie pytania stały się nietylko zbędnemi ale wprost irytującemi i potrzeba utrzymania jakich takich stosunków towarzyskich pomiędzy spotykającymi się często ludźmi sprawiła, że stanęła między nimi jak gdyby milcząca umowa: usunąć tego rodzaju pytania ze słownika codziennych przywitań.

Obecnie, owe pytania znów wchodzą w użycie. Słyszy się je coraz częściej i to zadawane z rzetelną ciekawością, nie rzucane zdawkowo, jak dawniej. I niema już tej przygnębiającej monotonji w odpowiedziach. Przebija w nich jakiś optymizm, wiara w przyszłość, a niejednokrotnie nawet dawna, pogodna beztroska. I nie bez przyczyny. Bowiem to, co nazywamy „powodzeniem", może być jeszcze dość odległem od nas wszystkich, jednak polepszenie daje się zauważyć w wielu gałęziach przemysłu, a sytuacja ogólna zdaje się naprawdę polepszać. Ostatni tygodniowy statystyczny przegląd gospodarczy w piśmie „New York Journal" stwierdza, że barometr ekonomiczny od jedenastu tygodni stale wskazuje na „pogodę", że zamówienia rosną, produkcja się wzmaga, zatrudnienie się powiększa i ceny idą w górę. Ponieważ zaś ten przegląd obejmuje główne gałęzie przemysłu, można go przyjąć za dobry wskaźnik wzrostu ożywienia interesów u podstaw gospodarczego życia kraju.

Równie pocieszająco brzmią inne raporty ekonomiczne. Wszystkie zwracają szczególniejszą uwagę na szybką i raptowną ekspanzję produkcji stalowej i na rekordowy ruch frachtowy na kolejach. Produkcja samochodów w maju była największa w 21 miesiącach. Zamówienia na budulec — rzecz bardzo znacząca — były niemal dwa razy większe, niż przed rokiem. Wszędzie notuje się stanowczą tendencję zwyżkową w konsumcji, w zatrudnieniu i poziomach płac robotniczych.

Podczas gdy zwyżka w cenach produktów rolnych dała rolnictwu czołowe miejsce w tej rekonwalescencji ekonomicznej, ceny towarów w niemal każdym innym podstawowym przemyśle pną się stale w górę. Cena miedzi jest obecnie najwyższa od lipca, 1930, mocniejsze również są notowania innych metali oraz bawełny. Hurtownicy stwierdzają duże ożywienie w przemyśle szewskim i krawieckim, a handel detaliczny rusza żwawiej z miejsca pod tym ogólnym impetem.

Jednem słowem, interesy zaczynają się polepszać w tempie przekraczającem wszelkie oczekiwania. Jeżeli jeszcze międzynarodowe zagadnienia ekonomiczne dadzą się wyklarować z takiem powodzeniem, z jakiem rozwiązuje się poblemy domowe w Washingtonie, śmiało można będzie oczekiwać rychłego nawrotu do choćby w przybliżeniu „normalnego" życia ekonomicznego. Jedyną wielkiej wagi kwestją będzie, czy to polepszenie w interesach zapewni pracę tym wszystkim, którzy jej szukają. Ale i tą sprawą rząd Prezydenta Roosevelta żywo się zajmuje i możemy być pewni, że, stopniowo, i ten kardynalny warunek odbudowy gospodarczej kraju zostanie spełniony.

Nie powinniśmy oczekiwać zbyt wiele lub nabierać zbyt wielkiej pewności siebie, ale stałe polepszanie się warunków w okresie ostatnich trzech miesięcy, ogólna zwyżka cen podstawowych artykułów, a wreszcie widoczna zmiana na lepsze w zaufaniu publicznem, stanowią lepszą podstawę do wiary w rychłe nadejście lepszych czasów, niż mieliśmy ją kiedy w ostatnich kilku latach. I dlatego możemy się śmiało spodziewać, że nie upłynie wiele czasu, a sytuacja nasza o tyle się polepszy, że na pytanie „Jak ci się powodzi?" każdy z nas będzie mógł odpowiedzieć: „Bogu dziękować, dobrze!"

Zmniejszenie Podatków Podtrzymane.

Głosami cztery do trzech Najwyższy Sąd stanowy orzekł, iż podatkowa Rada Apelacyjna postąpiła słusznie, obniżając o piętnaście procent podatek od wszystkich domów małych. W wiadomości o orzeczeniu sądu podkreśla się, że tylko jeden głos większości podtrzymał zarządzenie Rady Apelacyjnej i że cztery głosy są głosami republikanów, gdy natomiast w liczbie trzech głosów są dwa głosy demokratów. Podkreślenie tych momentów sprawia wrażenie chęci zaznaczenia, że względy partyjne zdecydowały o orzeczeniu, mianowicie republikanie radzi są przysporzyć kłopotu administracji demokratycznej. Jest to jednak tylko przypuszczenie.

Faktem jest co innego. Oto od dłuższego czasu trwa walka między asesorem Jacobsem a Radą Apelacyjną. Pierwszy polecił zniżyć podatki od wielkich nieruchomości na skutek starań dobrze płatnych adwokatów. Natomiast drobni podatnicy, właściciele małych domków nie korzystali z tych ulg, gdyż nie stać ich było na adwokatów. Jednakże na skutek zażaleń indywidualnych, złożonych Radzie Apelacyjnej, ta postanowiła zmniejszyć podatki o piętnaście procent wszystkim właścicielom małych domów. To właśnie zarządzenie stało się kością niezgody między dwoma ciałami podatkowemi: asesorem i Radą Apelacyjną.

Asesor udał się z tą sprawą do sądów, które podtrzymały Radę Apelacyjną, a nie pana asesora.

Jest rzeczą jednak wątpliwą, aby asesor i zjadacze podatków poddali się decyzji Sądu Najwyższego. Pójdą oni niezawodnie do legislatury, żeby przeprowadzić tam uchwałę odpowiednią, ograniczającą prawa Rady Apelacyjnej. Ale na to muszą mieć ci panowie pełne poparcie posłów z poza powiatu Cook, którzy ostatnio nie zdradzają zbyt wielkiego entuzjazmu dla administracji stanowej. Skończyć się więc może pogodzeniem się z orzeczeniem sądu, chyba żeby pan asesor zwróci się z prośbą o ponowne przesłuchy przed składem sędziów w większości demokratów.

"Gdy namiętności kipną, przemoc uciska, głupota szaleje, w przyszłość świata patrzmy, i czoło na gromy wystawiając, przy Bogu i prawach Jego stójmy!"
E. Orzeszkowa.

"Między złem a dobrem cieniuchna bardzo ściana, można ją nazwać subtelną bardzo linją. Tę linję kto przestąpi, tak mu ją przestąpić na stopę jako i na milę".
Biskup Samuel Myszkowski.

Smutne Doświadczenie Germanizatorów.

Z zagłębia przemysłowego nadreńsko - westfalskiego przybyły w kwietniu i początku maja liczne transporty młodocianych robotników, chociaż w małej tylko liczbie, robotnicy, którzy zostali przez odnośne urzędy pracy (Arbeitsamt) umieszczeni na wsi u gospodarzy, jako ochotnicy rolni (Landhelfer).

Gospodarz, przyjmujący takiego miejskiego robotnika do pracy, zobowiązany jest tylko do udzielenie mu wyżywienia i noclegu, resztę wynagrodzenia, w wysokości 6-10 marek miesięcznie i premję w wysokości 30 marek, o ile pracownik wytrzyma do jesieni, reguluje odnośny urząd pracy.

Doświadczenia z przybyłymi z głębi Niemiec robotnikami są, jak dotąd, niezbyt zachwycające.

W pow. węgoborskim (Angerburg), stwierdziła policja, że przybysze z Westfalfji podpalili gospodarstwa własnych chlebodawców, poczem zbiegli. Wypadki te miały miejsce w Budders, pow. Angerburg i na folwarku Pop-iollen tegoż powiatu. Schwytani przez policję, przyznali się, że czynów tych dopuścili się w myśl udzielonych im przez partję komunistyczną instrukcyj.

Przybywający z Niemiec do Prus Wschodnich ochotnicy oświadczają, że są komunistami lub socjalistami, że ich przysłano do Prus Wschodnich w okolice polskie, aby szczepili tutaj wśród ludności niemczyznę, ale władze i odnośne czynniki, które ich tutaj wysyłają, grubo się w tem mylą. Zdaniem tych robotników, powinno się kierować z Westfalfji do Prus Wschodnich bezrobotnych Polaków, tkórzy stąd pochodzą, a których na Westfalfji duża mieszka liczba.

Odrębność kultury góralskiej pochodzi w znacznej mierze z pływów kultury pasterstwa wysokogórskiego, przedostającej się na te obszary ze Wschodu.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 9-go czerwca, 1893 r.

P. Ant. Kątski znów napisał pięknego mazurka do słów p. S. Zahajkiewicza. Utwór ten został dedykowany p. Kosnt. Małkowskiemu z Milwaukee.

*

Gniezno liczy obecnie 18092 mieszkańców, w tej liczbie 10402 katolików, prawie wyłącznie Polaków.

Poświęcenie kościoła polskiego św. Stanisława B. i M., w Cragin, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11go czerwca. Ceremonji dopełni Najprz. arcybiskup Feehan.

Dzienniki niemieckie donoszą, iż niejaki G. z Poznania długo pracował nad rozwiązaniem zadania usunięcia huku, pochodzącego ze strzałów karabinowych. Dzięki pewnej zmianie w konstrukcji ładunku i zmianie w składzie prochu, doszedł już do tego, iż huk wystrzałów jest bardzo nieznaczny, a mimo to siła przebojowa kuli nie zmniejszyła się.

Przygotowania na sejm Zjednoczenia Pol. Rz. Kat., p. op. B. S. J., czynione są u nas w parafji św. Stanisława Kostki bardzo energicznie.

Poradnik Dobrego Zdrowia

CO WINIEN KAZDY WIEDZIEC PRZED MAŁŻENSTWEM O DZIEDZICZNOSCI.

Trudne i ciężkie stosunki, w jakich się obecnie ludzkość cała znajduje, spowodowały, że liczne pary małżeńskie zadowalają się bardzo ograniczoną liczbą dziatek. Rodziny, posiadające czworo czy pięcioro dzieci, są obecnie rzadkie nawet na wsi, a zato często spotyka się pary małżeńskie z jednem lub dwojgiem dzieci. Wszelkie tłómaczenia i przestroga w tym kierunku nie odnoszą żadnych skutków i nie będzie prędzej zmiany, dopóty stosunki zarobkowe znacznie się nie polepszą.

Im mniejszą zaś jest liczba dzieci, tem więcej będzie trzeba dbać o ich rozwój i powodzenie w życiu, a jedno dziecko sprawia rodzicom więcej kłopotu i trosk aniżeli ich kilkoro. Skoro jest chore i nie spełnia nadziei w niem przez rodziców pokładanej natenczas brak wogóle możliwości wszelkiego wyrównania zdolnościami drugich dzieci. Jakże często zdarzało się i zdarza, że rodzice nie mogą swemu jedynakowi oddać swego przedsiębiorstwa, swego interesu kupieckiego, ponieważ pod względem zdrowotnym do tego się nie nadaje! Im mniej zatem będzie, tem więcej, tem usilniej o tem pamiętać trzeba, aby te dzieci były też zdrowe i umiały sobie dać radę w życiu.

Pytanie zaś, czy może się spodziewać zdrowych i dobrych dzieci, powinien każdy i każda dobrze rozważyć, zanim jeszcze wstąpi w stan małżeński, jeżeli się nie chce narażać na przykry w tym względzie zawód. Nie możemy oczywiście z rachunkową pewnością przepowiedzieć, czy w danym razie będą się dzieci odznaczały pożądanemi przymiotami, a więc czy będą zupełnie zdrowe i silne a nie ułomne na ciele i duszy, bo sprawa dziedziczenia zalet i wad, zwłaszcza umysłowych, jest obecnie jeszcze niezbadaną. Zdarza się oto, że rodzice, choć oboje chorzy mieć mogą dzieci zdrowe i pełne sił żywotnich, a przeciwnie, że dzieci kaleki, słabe na umyśle i złego charakteru pochodzą z rodziców całkiem zdrowych. Skądże pochodzą te zadziwiające przeciwieństwa?

Mimo to dobrze wiedzieć, jakie choroby wogóle są dziedziczne. Do nich należą choroby nerwowe i umysłowe, dalej podagra, cukrzyca, dolegliwości, pochodzące ze złej przemiany materji, oraz usposobienie do cierpień reumatycznych i skutków chorobliwych gruczołu tarczykowatego. Co do suchot (gruźlicy), to nie przechodzi z rodziców na dzieci, choroba sama, tylko skłonność do suchot, co ostatecznie na jedno wychodzi. Dziedzicznemi są także błędy oczu, krótkowidztwo i dalekowidztwo. Ciekawym przytem szczegółem jest to, że wprawdzie dziecko samo nie potrzebuje jeszcze dziedziczyć choroby lub ułomności po rodzicach, może zatem być samo zdrowem, ale zato na swoje dzieci znowu przenieść chorobę lub ułomność, na którą nie cierpiało. Niepowiedziano też, aby dzieci po rodzicach koniecznie dziedziczyły tę samą chorobę, na którą rodzice cierpieli. Dzieci pijaków nie muszą być nieodzównie pijakami, mogą jednakże przynosić z sobą inne oznaki cielesnej czy umysłowej ułomności.

Już wyżej zaznaczyliśmy, że dzieci nie muszą w każdym razie i nieodzownie dziedziczyć po rodzicach choroby, jakie wyliczyliśmy, tylko takie grozi im niebezpieczeństwo, a jest ono tem groźniejsze, gdy choroby te zachodzą w rodzinach obu rodziców. Stąd to pochodzi, że małżeństwa między pokrewnemi sobie osobami nie zapowiadają się dobrze co do zdrowotności potomstwa. Nie można wogóle przesadzać w przezorności i drobne usterki z jednej lub drugiej strony nie są wystarczającym powodem do przeszkadzania w połączeniu się małżeńskiem dwojga osób, u których te usterki zachodzą, byle tylko w obu rodzinach nie zachodziła ta sama choroba.

Aczkolwiek jednak niema zupełnej pewności co do zachowania potomstwa zupełnej zdrowotności cielesnej i duchowej, bardzo się poleca, aby się każdy przed zawarciem małżeństwa dał zbadać przez lekarza i zapytał go o radę. Samo się zaś przez się rozumie, że nikt nie powinien się żenić, kto cierpi na chorobę zaraźliwą.

„Zdrowie".

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO **DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III** NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Wstyd mi było pasji tej, spowiadałem się z niej i modliłem na intencję, aby mnie Bóg z tych utrapionych więzów wyzwolić raczył. Ilem razy próbował — nie wytrwałem.

Na ratunek wzywałem, Skorobohatę, gwałtem się usiłując do niej przywiązać, i — kto wie — możeby to się w końcu powiodło, ale Federba, dojrzawszy tego, tak chodziła około królowej, około rodziny Skorobohatych, że ją **insperate**, przemocą za mąż wydała. Dziewczę do mnie lgnące już opierało się nadaremnie, rodzice chcieli tego, partja była dobra, stało się po woli Kostuchy.

Ciarki po mnie chodziły. Szaniawski mi jedno radził:

— Proś się na wieś do matki, zejdź jej z oczów.

Rada pewnie dobrą była, ale zejść z oczów znaczyło też i Felisi nie widzieć, a ja sobie mówiłem—tyle mojego szczęścia, że choć na nią patrzę, i nasycam się tem.

Przyznałem się przyjacielowi, który takiej miłości, jak moja, nie rozumiał; miał słuszność, ale co tu pomógł rozum, kiedy człowiek chodził jak pijany.

— No, a cóż poczniesz, gdy za mąż wyjdzie? — pytał Szaniawski.

— Tak samo się za nią włóczyć będę, jako i teraz — rzekłem.

Ludzie to czarami zwali i trunkom jakimś miłosnym przypisywali takie bezrozumne umiłowanie, dziś się śmieją z tego, ale pasji tej leczyć się nie nauczyli.

Dawał mi siebie za przykład Szaniawski, że on wcale się tak kochać jak ja nie był zdolnym, czego mu winszowałem, ale ludzie nie wszyscy są do siebie podobni.

Znając przywiązanie do mnie Szaniawskiego i obawy, jakie miał, lękałem się, aby i on potajemnie się nie starał na czas jakiś mnie od dworu oddalić i zakląłem go na przyjaźń naszą, aby tego nie czynił — powtarzałem mu ciągle — tyle mojego, że ja ją widzę!!

Coraz jawniej owa fantazja Kostuchy ku mnie okazywać się zaczęła. Już i drudzy prześladowali nią, a co gorzej, gdy który miał sprawę jaką, zwracali się do mnie, abym pomagał i pośredniczył, czemu się stanowczo opierałem. W dodatku ta jej miłość śmiesznym mnie czyniła, bo Kostucha wcale powabną nie była... ani miłą.

Ale obawiano się jej, jak ognia.

Czasu podróży do Krakowa i koronacji, trochę byłem od niej wyswobodzony, ale zato i Felisię widywać było trudno, a ta mnie nie szukała, wprost czasem drwiąc ze mnie, bo pewna była, że jednem słowem potem przyciągnie ku sobie.

Lecz dosyć o tem. Musiałem u samego króla się prosić, aby mnie do siebie wziął, bo już po sejmie na gwałt się wybierał na wojnę. Wszystko dobrze rozważywszy, com miał lepszego do uczynienia?

Trzeba się było gwałtem oderwać od niegodziwej tej dworki, uciekać od prześladującej mnie Federby, a w ostatku i nie gnuśnieć wśród tych babskich intryg.

A i to mnie ciągnęło, żem króla kochał i widział go wydanego na łup niegodziwy. Cała potęga pogańska ciągnęła z tym Baszą, którego szatanem zwano, a u nas jeszcze chodziły plotki, że król nie na Turków wojsko zbierał, ale chciał Prusy wojować dla siebie i iść w pomoc Francuzom.

A tu tymczasem siła nieprzeliczona pod nowym Seraskierem już nad granicę ciągnęła... — a Turcy przez szpiegów swoich wiedzieli, że Sobieski ledwie garść miał do stawienia przeciwko nim.

Ale nigdy Sobieskiego liczba nie ustraszała. Był on takim wodzem, iż dla niego położenie, rozstawienie, stan wojska, chwila stanowiła o wygranej, a nie wielkie hufce. Na przewagę liczebną nie rachował.

Miałem sposobność to już powiedzieć, iż Turków znał doskonale, których raz złamać było dosyć, aby im na całą wyprawę męstwo odjąć. A czemu mi trudno wierzyć, ale co po ludziach chodziło, że w wielu razach, wodzów, gdy tylko przychodziło do układów z nimi, wprost kupował pieniędzmi...

Nie podaję tego za prawdę, lecz już to, że utrzymywano jakoby się to działo — coś znaczy.

Gdy król cokolwiek ludzi mógł zebrać i wystąpić, trzeba się już było na własnych śmieciach bronić, tak Turcy daleko wtargnęli.

Cała ta wyprawa, można powiedzieć, cudowną była i więcej powinna Sobieskiemu przynieść sławy, niż wszystkie jego zwycięstwa!...

Nie wiem, czy który hetman inny byłby się ważył na tak śmiałe, zuchwałe, można powiedzieć, stawienie czoła wojsku kilkakroć liczniejszemu, we czterdzieści tysięcy niespełna, dając się otoczyć i zamknąć w zewsząd opasanym obozie... Słyszałem starych żołnierzy rozpowiadających, że tak samo pod Podhajcami zmógł nieprzyjaciela, choć był przez niego oblężonym.

Szliśmy pośpiesznie, przez Dniestr się przeprawiwszy ponad brzegami jego, aż do ujścia Stryja, który przebywszy też, posunęliśmy się pod Zurawno... Tu się wszystko miało rozwiązać.

W Zórawie już o Turkach dostaliśmy języka, że cała ich potęga o mil kilka od nas była. Nie mieliśmy czasu do stracenia, trzeba było lec obozem i zaraz się okopać, nimby Turcy nadeszli... Piechotę więc zostawiwszy z łopatami i rydlami, król z jazdą podsunął się naprzód zabawiać nadchodzących, pókiby okopy nie były gotowe.

Mało co posunąwszy się dalej ku rozległej dolinie, jużeśmy stąd mogli widzieć, jak okiem zajrzeć całą zalaną, zasypaną, niezliczonemi namiotami i stadami koni i ludzi.

Jezu miłosierny! Widząc te tłumy dziczy a licząc się z tem, cośmy mieli z sobą, dreszcz przechodził, zguba zdawała się nieuniknioną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK — **Magnesy Serc** — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Spuścił oczy i milczał. Z pod wiek kapały mu łzy.

Kasia ujrzała w jego dłoni mały, szary przedmiot i ostrożnie wzięła go w rękę.

— A!! Z czegoś to zrobił... z gliny?...

— Juści...

Młoda kobieta przyglądała się uważnie wyrobionym doskonale z gliny kształtom ptaka, który konał w jej dłoni.

— Zdziwiła się.

— Dziś to zrobiłeś?

— Patrzyłem na nią i... lepiłem.

— Ach ty, mały rzeźbiarzu!... Ciągle tak sobie lepisz. Co?

— Cięgiem.

—— Przecie to jest wyborne! — szepnęła Kasia, obracając w ręku mokrą jeszcze, ze zwykłej gliny podobiznę kuropatwy.

Cały kształt ptaka nawet pióra, dziobek i oczy były wykonane z drobiazgową starannością i talentem wyraźnym.

— La Boga już po niej!... — krzyknął chłopczyna. — Ja ją niósł do rowu, żeby wodą oblać ranę, a ot i już po niej!

Rzewne, obfite łzy zrosiły bladą wynędzniałą twarzyczkę. Kasia patrzyła na niego długo i pilnie. Dziwne uczucia budziły się w jej duszy.

Tomuś pieścił martwą kuropatwę i płakał nad nią a Kasia Zebrzydowska obracała w rękach ostrożnie glinianego ptaszka. Znowu niewiadomo skąd nasunął się jej na myśl Andrzej Dobosz. Przyszło wspomnienie jego słów, z jakiejś rozmowy.

— „Są wśród nas siły i talenty ukryte, jak cenne minerały w ziemi. Ale rzadko kiedy szczęśliwy kilof losu wydobędzie je na jaw tak, by wydały z siebie istotny swój blask i wykazały wartość swej treści."

Kasia spojrzała na chłopca z uśmiechem.

— Tomuś, poco ty to zrobiłeś? — wskazała na glinę.

— Czy ja wim?... Tak cości...

— Coś ci każe lepić, tak?

— Juści, palce chcom same...

— Aha, palce chcą! A dużo już zrobiłeś takich rzeczy.

— Ojej!... We schówku mom tego niemało.

— W jakim schówku?

— A w polu!

Chłopak ożywił się.

— Na starych norach lisich som takie wielgachne dziury to sobie tam składam co ulepię.

— Czemuż nie w chałupie?

— Tatulo bijom!

Chłopak spuścił nisko głowę. Szeptał zawstydzony:

— Aha, tatulo biją? Twój tatulo to Maciej Kostrzewa, tak?

— Nooo!... Chodzom do dworu na zarobek.

— Znam twego tatula. A ty co robisz?

— Gęsi wsiowe pasę.

— A dobrze ty je pasiesz. Co?...

Pacholę zaśmiało się swobodnie.

— Czasem tak, a czasem ni.

— Jak coś lepisz, to gęsi idą w szkodę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rybołóstwo Polskie—Połów Śledzi

Jedna z Poważnych Podstaw Gospodarki Polski.

(Od Własnego Korespondenta).

Polska, przystępując do zrealizowania dążności w kierunku stworzenia własnego dostępu do morza, poza Gdańskiem, z którego to portu nasze Państwo korzysta, nie zastała nad polskiem morzem żadnych warunków, umożliwiających wprowadzenie w czyn tych dążności. Całe wybrzeże nasze było celowo zaniedbane przez władze pruskie, a ludność biedna i temsamem niezdolna do stworzenia własnemi siłami rybołówstwa morskiego, któreby odpowiadało potrzebom tak wielkiego zaplecza, jakiem jest Rzeczpospolita.

Nad naszym Bałtykiem, w 25 mniejszych lub większych wioskach około tysiąca osób uprawiało zawód rybacki ,ale statki motorowe posiadali tylko rybacy-Niemcy, odnoszący się do ludności kaszubskiej bardzo nie przychylnie, ze znaną zachłannością pruską. Cały połów ryb wywożony był do Gdańska, — gdzie kupcy-Niemcy ustalali ceny, oczywiście z krzywdą dla rybaków, pochodzących z Polski, Gdańsk odgrywał rolę pośrednika w sprzedaży ryb na rynku polskim, co było rzeczą tak nienormalną i tak niemożliwą do zniesienia, że ze strony polskiej starano się uniezależnić od tego szkodliwego pośrednictwa. A warto dodać, że ryby i śledzie, złowione na polskich wodach, były tańsze w Gdańsku, niż w Polsce.

Od 2 lat istnieje w Gdyni Polsko-Holenderska Spółka "Morze Północne," zajmująca się połowem śledzi. 8 statków tej Spółki dokonywa połowów, które dostarczane są do Gdyni, a stąd rozprzedawane po całej Polsce. Połowy trwają od maja do stycznia, poczem przez 4 miesiące trwa przerwa.— Każdy statek może pomiścić od 400 do 800 beczek śledzi, a beczka zawiera ich po tysiącu do 1,400 sztuk, zależnie od wielkości. Hurtowna cena za beczkę śledzi wynosi 80 złotych.

Jak bardzo poważną gałęzią naszej gospodarki morskiej jest połów śledzi, — niech nam to przedstawią następujące liczby: W r. 1927 Polska wydawała na przywóz śledzi świeżych lub solonych 54 miljony złotych, w r. 1928 — 50 milj. zł., w r. 1929 — 56 milj. zł., w r. 1930 — 52 milj. zł., a w r. 1931, t. j. o dczasu, gdy w Gdyni zaczęła działać wspomniana Spółka, już tylko 29 milj. zł., czyli, że pieniądz wywożony dotąd zagranicę, pozostał w przeważającej części wewnątrz kraju. Dzięki temu Polska uniezależnia się od pośrednictwa firm niemieckich w Gdańsku, oraz od pośredników z portów niemieckich.

Sprawy rybołówstwa morskiego od kilku lat podlegają Ministerstwu Przemysłu i Handlu w Warszawie, skąd pochodzą wszelkie zarządzenia w tym kierunku, a więc na statkach Polsko-Holenderskiej Spółki "Morze Północne," obok marynarzy Holendrów zatrudniani są także rybacy polscy, których liczba z biegiem najbliższych 10 lat dosięgnąć ma 95 procent ogólnej załogi każdego statku rybackiego. Polska posiada już wielkie kadry marynarskie, sama bowiem marynarka wojenna Rzeczypospolitej, będąca znakomitą szkołą, stworzyła już dziesiątki tysięcy rezerw.

Praca marynarza na statku rybackim jest niezwykle ciężka i pełna poświęcenia,— bowiem statki rybackie, odbijając o kil kaset nieraz mil od brzegów, często narażone są na wielkie niebezpieczeństwo,— zwłaszcza na morzu Północnem. A trzeba zważyć, że jeden połów, t. j. zapełnienie statku złowionemi śledziami trwa od jednego do 6 tygodni, w którym to czasie statek stale pozostaje na morzu i tylko na wypadek wielkiej burzy, grożącej zatopieniem, chroni się w najbliższym porcie. — Niestety, bywa i tak, że statek, zaskoczony nagle gwałtowną burzą, ginie wraz z załogą w otchłani morskiej. Praca rybaka jest więc pełną poświęcenia.

Maleńki, prymitywnie urządzony port rybacki na Helu, Polska rozbudowała poważnie, stwarzając wszystkie warunki, potrzebne do rozwoju rybołówstwa. Również na półwyspie Hel, przy wsi Jastarni wybudowano port rybacki, a takiż port w Gdyni jest bodaj najlepszym ze wszystkich istniejących dotąd na Bałtyku. Ilość statków motorowych wzrosła w ciągu r. ub. do 120, gdy w latach minionych było ich tylko 66.

W samej Gdyni wybudowano w porcie wielką Halę i Chłodnię Rybną, stwarzając w ten sposób ośrodek handlu rybami, łowionemi przez polskich rybaków, dzięki czemu firmy, zajmujące się tym handlem, znalazły się w korzystnych warunkach na miejscu i uniezależniły od pośrednictwa niemieckich portów Hamburga i Altony. — Istnienie Hali i Chłodni rybnej pozwala dokonywać połowów dorszy na wodach około Szwecji i Danji i złowione tam ryby spieniężać na rynku krajowym w Polsce. Także połów szprotów opłaca się, dzięki istnieniu takich urządzeń w porcie gdyńskim. Za 100 kilogramów szprotów płaci się około 8 zł., a drobne te rybki znajdują licznych nabywców w Polsce, gdy natomiast dawniej większą część połowu szprotów wrzucano do morza ,ponieważ ceny pośrednika gdańskiego pod żadnym względem nie odpowiadały cenom rynkowym.

Istnieje w Gdyni także stocznia rybacka, która wykonała już kilkanaście kutrów motorowych i dokonywa wszelkich napraw, co dawniej załatwiał Gdańsk, a statki rybackie, wybudowane w Gdyni, pod żadnym względem nie ustępują podobnym wyrobom firm zagranicznych. I w tym kierunku stworzono poważną gałąź gospodarki narodowej, uniezależniając się od szkodliwych wpływów obcych.

Rybacy zaopatrują się we wszelki potrzebny sprzęt, jak siecie, smary i inne materjały pędne wyłącznie tylko polskiego pochodzenia.

Rozwijające się z każdym rokiem rybołówstwo morskie, posiadające w porcie gdyńskim, oraz na Helu wszystkie potrzebne do tego warunki, sprzyja bardzo powstawaniu przemysłu rybnego na polskiem wybrzeżu, jak wędzarń ryb i śledzi, fabryk konserw rybnych, rafinerji tranu rybnego do celów leczniczych i innych.

Mimo jednak istnienia Polsko-Holenderskiej Spółki "Morze Północne," pokrywana jest dotąd zaledwie 20-ta część ogólnego zapotrzebowania przez Polskę śledzi i innych ryb, a jeżeli uwzględnimy, że rybołówstwo rzeczne w Polsce stanowi zaledwie 5 procent z ogólnego spożycia ryb, łatwo uprzytomnimy sobie, że dobrze zorganizowana gospodarka rybna jest jedną z wielkich podstaw naszej gospodarki ogólnej.

Rybołówstwo rzeczne w Polsce waha się corocznie (zależnie od warunków połowu), od półtora miljona do 5 miljonów kilogramów ryb, wartości mniej więcej tyluż miljonów złotych.

Ale dobry początek w stworzeniu własnej gospodarki rybnej został zrobiony przez powołanie do życia Polsko-Holenderskiej Spółki "Morze Północne." Ilość statków, poławiających śledzie i inne ryby, powiększać się będzie z każdym rokiem. — Polska uniezależnia się zupełnie od groźnego i zachłannego sąsiada — Rzeszy niemieckiej i stwarza poważną gałąź gospodarki narodowej na morzu.

Kazimierz Purwin.

Olbrzymie Zmiany w Zajęciach.

W tym wieku wszelkiego rodzaju maszyneryj zrówno mężczyźni jak i kobiety, którzy nauczyli się pewnego jednego rodzaju pracy, często zmuszeni są szukać zajęcia w zupełnie dla nich nowym i nieznanym kierunku. Statystyka wykazuje że przeszło 20 procent mężczyzn i kobiet pracuje w zajęciach, które były zupełnie nowe niecałe 20 lat temu. Prawdopodobnie większe jeszcze zmiany oczekują nas w niedalekiej przyszłości w przemyśle i handlu.

Ciekawe fakty, odnoszące się do wielkich zmian ekonomicznych i społecznych, jakie zaszły w Stanach Zjednoczonych w 10 latach powojennych, znajdujemy w szeregu danych, wyjętych ze spisu ludności z 1930 r. Spis ten przeprowadzony był w czasie, gdy obecna depresja nie dała się jeszcze silnie we znaki. Odrodzenie ekonomiczne, gdy nadejdzie, ukaże nam niewątpliwie dalsze zmiany pod tym względem.

Ostatni spis ludności wykazuje nam mianowicie, że prąd sił roboczych nie kieruje się już obecnie przedewszystkiem do fabryk, lub na farmy, ale do takich dziedzin pracy, jak transport i komunikacja, handel, obsługa osobista, profesja i zajęcia burowe. Liczba osób, zajętych w fabrykach i przemyśle mechanicznym powiększyła się od 12 miljonów do 14 miljonów 100 tysięcy w 10 leciu, od 1920 do 1930 roku, ale procentowo, tj. w stosunku do innych zajęć liczba tych robotników spadła z 30.8 procent w roku 1920, do 28.9 procent w roku 1930. W niektórych gałęziach przemysłu zaznaczył się rzeczywisty spadek liczebny, jak i procentowy w tym czasie. Tak np. przemysł leśny i rybołóstwo zatrudniały tylko 250,000 ludzi w 1930 roku, wykazując spadek wynoszący 20,000 osób. Przy wydobywaniu minerałów zajętych było 904,000 osób, gdy w 1920 roku około miljon sto tysięcy.

Kobiety stanowiły 22 proc. wszystkich 48 miljonów osób, pracujących na zarobek w 1930 roku, gdy w 1920 roku procent ten wynosił tylko 20. Kobiety pracowały przeważnie w służbie domowej i osobistej, w biurach, w zakładach fabrycznych i w różnego rodzaju profesjach. Ostatni cenzus wykazał także, iż wśród kobiet daje się zauważyć tendencja opuszczania takich zawodów, jak krawiectwo i wyrób ubiorów damskich, a opanowywanie natomiast innych profesyj. Podczas np. gdy liczba krawczyń w owem dziesięcioleciu spadła z liczby 236 tysięcy do 158 tysięcy, z drugiej jednak strony liczba kobiet adwokatek wzrosła od 1,738 do 3,385, następnie liczba kobiet autorek, redaktorek i reporterek podwoiła się, a liczba kobiet jako profesorów kolegjalnych i uniwersyteckich wzrosła z 10,075 do 20,131. — Podobne również zmiany dały się zauważyć wśród kobiet, pracujących zawodowo w różnych biurach.

O wzroście nowej gałęzi przemysłowej świadczy np. liczba 89 tysięcy pracowników przy stacjach gazolinowych, podczas gdy w 1920 roku zajęcia tego nie uważano do tego stopnia, by mogło było zasługiwać na osobną klasyfikację. W 1930 roku było 975 tysięcy szoferów, podczas gdy w 1920 roku zaledwie 285 tysięcy. Z drugiej jednak strony liczba woźniców spadła bardzo silnie, a mianowicie z liczby 420 tysięcy w 1920 roku do liczby 111 tysięcy w 1930 r., liczba kowali ze 195 tysięcy do 124 tysięcy, a liczba konduktorów tramwajowych z 64 tysięcy do 36 tysięcy.

O przerzuceniu się ludności z farm do miast, które przynajmniej tymczasowo zostało powstrzymane przez obecną depresję, świadczy choćby ten fakt, że w 1930 roku było 10,-472,000 pracowników farmerskich, jako najemników, czyli 21.4 procent wszystkich robotników, podczas gdy 10 lat temu pracownicy ci liczyli 25.6 procent wszystkich robotników.

Liczba robotników, zajętych w handlu, podniosła się z 4,-256,000, do 6,081,000, czyli z 10.2 do 12.5 procent wszystkich robotników. W zajęciach biurowych było 4,025,000, czyli 8.2 procent wszystkich pracowników, gdy w 1920 roku było ich 3,112,000, czyli 7.5 procent. — Liczba różnego rodzaju profesjonalistów w 1920 roku wynosiła 2,171,000, czyli 5.2 procent wszystkich pracowników, a w 1930 roku podniosła się do 3,-254,000, dochodząc do 6.7 procent. W 1930 roku w kraju tym było 75,300 aktorów, 22 tysiące architektów, 57 tysięcy artystów, 64,290 autorów, 47 tysięcy chemików, 160,600 adwokatów, 165 tysięcy muzykantów, 153 tysiące doktorów, jeden miljon 44 tysiące nauczycieli i nauczycielek, 226 tysięcy inżynierów, 294 tysiące pielęgniarek, itd.

Temu rozwojowi i wzrostowi przemysłu i wielkim budowlom inżynieryjnym należy przypisać również wielkie zmiany na „mapie przemysłowej" Stanów Zj., która wykazuje poważne miasta tam, gdzie 10 lat temu były tylko małe osiedla. — Tak np. Dearborn, Mich., które w 1920 roku miało zaledwie 2,500 mieszkańców, obecnie jest miastem liczącem 50 tysięcy mieszkańców. — Seminole, Okla., które miało w 1920 roku zaledwie 800 mieszkańców, ma ich obecnie 12 tysięcy, pracujących przeważnie przy wydobywaniu nafty. Ludność w Aliquippa, Penn., podniosła się z 3,000 do przeszło 27 tysięcy. Przemysł drzewny przyczynił się do powstania miasta Longview. Osady takiej w 1920 roku wcale nie było. Obecnie miasto to liczy przeszło 10 tysięcy mieszkańców.

F.L.I.S.

DIAMONDS ON THE DOORSTEP.



BEZ LITOŚCI.

Do restauracji przybył pan Jacenty na posiłek i zażądał pieczeni z kartoflami. Kelner poszedł do kuchni, aby żądaną porcję zamówić.

— Proszę panny — rzekł do kucharki — o wybranie delikatnego mięsa, bo pan Jacenty już stary i nie ma zębów.

— A właśnie — zawołała kucharka, — pan Jacenty dostanie najtwardszy i żyłowaty kawałek, bo czemu się nie ożenił? Ja nad starymi kawalerami nie mam litości.

CO OJCIEC POWIEDZIAŁ.

On: Czy mówiłaś ojcu, że jak się z tobą ożenię, to będę trzymał psiarnię, bo poprostu ginę za psami? Co on na to?

Ona: Mój papa powiedział, że nie potrzebujesz psów kupować, bo i tak dość prędko zejdziesz na psy.

DZIWNE ZWYCZAJE W HOLANDJI.

Holandja jest krajem, który mimo, że leży w sercu Europy, mimo, że posiada niewielkie rozmiary, jest całkiem odrębny pod względem obyczajów. Cudzoziemca, który tam przybywa, uderza wiele urządzeń, zwyczajów i tradycyj całkiem niepodobnych do tych, które widział u siebie lub widział w innych krajach. Przedewszystkim dziwi go, że wszystkie bodaj najdrobniejsze zakupy dostawiają tam do domów na zamówienie telefoniczne. "Proszę mi przysłać sześć znaczków pocztowych po pięć centów" — zamawia się przez telefon i przysłają. Holendrzy jedzą obfite pierwsze śniadanie rano i obiad wieczorem. W południe zadawalają się przeważnie kawą i pieczywem. W Holandji istnieje ministerstwo żeglugi, a niema tam ministerstwa kolei. Najbardziej eleganckie hotele holenderskie urządzone są po staroświecku.

Ciekawem również zjawiskiem jest fakt, że mieszkańcy Holandji przechodzą najostrzejszy kryzys, mimo że powodzi im się obecnie najlepiej ze wszystkich narodów europejskich. W kawiarniach istnieją specjalne stoły "do czytania" i tylko przy nich można czytać gazety. W odległych od stolicy wioskach Holandji nie sposób fotografować mieszkańców. — "Łatwiej mi było chwytać w objektyw afrykańskich dzikusów", oświadczył prasie, skarżąc się, operator wielkiej wytwórni amerykańskiej, w czasie nakręcania folklorycznego filmu. W Holandji notują najmniej zbrodni, gmachy więzienne stoją tam najczęściej pustkami.

Polowanie Na Żmije.

Jak donosi prasa jugosłowiańska, dyrektor instytutu zdrowia publicznego w Mostarze, dr. Lowro Dożmi, zorganizował w ub. roku polowanie na żmije, a to w celu ich eksportu zagranicę, przeważnie do Niemiec.

Ten nowy artykuł eksportowy stał się dla uboższej części ludności miejscowej źródłem dochodu nie do pogardzenia.

W ub. r. dr. Dożmi otrzymał dosyć znaczne zamówienie także od instytutu higjeny w Zagrzebiu, który przeprowadził w r. ub. doświadczenia nad wyciągiem z jadu tych żmij i przekonał się, że wyciąg ten jest pod względem jakości lepszy od sprzedawanego na rynkach światowych.

Wobec coraz szerszego zastosowania tego wyciągu, oraz ze względu na znaczne zamówienia, dr. Dożmi rozpoczął w tym roku szerokie przygotowania do polowania na żmije w rejonie Mostaru.

Nathan Goldblatt.

DZIEŃ NATHAN GOLDBLATT'A JEST SZCZEGÓLNIEJSZEM ZDARZENIEM U FIRMY GOLDBLATT BROS.

Dzień Nathan Goldblatt'a rozpocznie się w sobotę we wszystkich sześciu składach Goldblatt'a i przewyższy wszelkie inne zdarzenia. W przeszłym roku dzień ten zbił wszystkie rekordy u firmy Goldblatt Bros. W tym roku jeszcze większe taniości otrzymają nasi odbiorcy w dodatku do większego wyboru towarów i fasonów. — Zamówienia na ten wielki dzień dano już dawno i fabryki natychmiast rozpoczęły pracować nad wykończeniem zamówień na te sprzedaż.

Przeciętny odbiorca nie zdaje sobie sprawy z ogromu tej sprzedaży. Całe wagony kolejowe i auta ciężarowe przepełnione towarami nadchodziły do naszego magazynu pnr. 3931 Winchester ave. dzień za dniem.

Aby odstawić wszystkie towary sprzedane w dniu Nathan Goldblatt'a mamy przeszło 100 wozów gotowych, które rozwiozą towar nietylko do wszystkich dzielnic w mieście, ale do przedmieść w promieniu 40 mil. Przeszło 2,000 dodatkowych współpracowników zaangażowano na ten dzień, co razem stanowi liczbę wszystkich współpracowników na 5,000.

Pan Nathan Goldblatt tak się wyraża o tej sprzedaży:

„Ja rzeczywiście jestem tego zdania, że dzień Nathan Goldblatt'a w tym roku będzie największym dniem sprzedaży w historji naszej organizacji. — Wdzięczny jestem swym 150 reprezentantom, którzy współpracowali ze mną. W roku 1932 nasi reprezentanci zakupili towaru za 17 miljonów dolarów dla wszystkich składów Goldblatt Bros. Szanowna Publiczność wie, że dobrze się z tego wywiązali, bo korzystała z naszych sprzedaży tysiącami. — Gdzietylko mogliśmy, tam kupiliśmy w wielkich ilościach, czasami nawet cały wytwór fabryczny, aby tylko zyskać jak największe taniości dla naszych odbiorców, a szczególnie aby się przygotować na ten wielki dzień. Radzę wszystkim kupować teraz póki ceny są jeszcze niskie, bo jestem przekonany, że ceny stale pójdą w górę. Nasze ogromne zapasy jednakże zapewnią wszystkim niskie ceny na dłuższy czas.

„Wszystkim gościom na wystawę w Chicago zasyłam najserdeczniejsze zaproszenie, ażeby raczyli korzystać z tej wielkiej sprzedaży razem z naszymi regularnymi odbiorcami."

U LEKARZA.

— Panie doktorze, czasami zdaje mi się, że muszę sobie odebrać życie. Nie wiem co na to robić!

— Spokojnie, mój panie. Sko ro pan się oddał w moją opiekę lekarską, to troszkę o to niech pan mnie pozostawi.

Z Posiedzenia Polskiego Stowarzyszenia Dobroczynności.

Wczoraj, dnia 8go czerwca, odbyło się ostatnie w tym sezonie posiedzenie Polskiego Stowarzyszenia Dobroczynności w Stevens budynku p. nr. 17 N. State ul. Członkinie stowarzyszenia zebrały się do Elenor klubu o 12:30 po południu, — gdzie najpierw podano smaczne przekąski a po jedzeniu rozgrywano fanty. I oto nastąpiła rzecz ciekawa, pani Bojanowska zajęła się tą sprawą i w końcu sama zdobyła piękny ręcznik i serwetkę ofiarowane przez panią Kuflewskę.

Następnie panna Midura przedstawiła zebranym członkiniom bardzo ważną sprawę, którą stowarzyszenie się zaopiekuje i domagać się będzie sprawiedliwości wobec policjanta, który się dopuścił okrutnej zbrodni względem dwóch polskich młodzieńców. Zaś pani Dombrowska prosiła aby członkinie postarały się o jak najszybsze spieniężenie biletów wydanych im do sprzedaży na rzecz stowarzyszenia.

W środę, dnia 21go czerwca, Stowarzyszenie ma zamiar odbyć wycieczkę do St. Charles, Ill., skąd stowarzyszenie już otrzymało zaproszenie zwiedzenia zakładu. Uprasza się przeto wszystkie członkinie aby się łaskawie zgłaszały względem rezerwacji do głównej kwatery stowarzyszenia pnr. 203 No. Wabash ave. albo proszę wołać State 3765.

W pośród zebranych były następujące panie: Louis Pachyńska, prezeska Polskiego Stowarzyszenia Pomocy, Juljusz Śmietanka, Dombrowska, Walkowicz, Schoenthaler, Kobytter, Ostaszewska, Perłowska, Madejczyk, Wolta, Demeter, De Schepper, Grabbott, Kuflewska, Diadul, Bojanowska, Sajewska, panna Midura i wiele innych.

PANNA JARECKA GRADUANTKĄ.

Panna Marja Jarecka, córka powiatowego sędziego i pani Edmund Jareckiej chlubnie i z nadzwyczajnem odznaczeniem ukończyła kolegjum św. Marji (St. Mary's College) w Notre Dame, Ind., dnia 3go czerwca.

Panna Jarecka była jedyną graduantką w tej uczelni z najwyższemi stopniami w trzech przedmiotach: w angielskim, francuskim i w naukach społecznych za co otrzymała najwyższą pochwałę „Cum Laude". Zaś za pilność w indyjsko misjonarskiej pracy panna Jarecka otrzymała Paladynowy klejnot i została wybrana do „National Honor Sorority" za nadzwyczajne uzdolnienie i za niezwykłe przewodnictwo.

Wykształcenie przygotowawcze do pracy kolegjalnej, panna Jarecka ukończyła z równie wielkiem odznaczeniem przez zarząd szkolny Akademji Sióstr Zmartwychwstanek (Resurrection Academy) w Norwood Park.

Popis Muzyczny.

W środę, dnia 7go czerwca w Audytorjum „Recital Hall" odbył się doroczny popis uczennic i uczniów pod kierownictwem Chapek Music School. — Program rozpoczął się o 8mej wieczorem pięknym marszem Lachnera. Następnie były odegrane utwory wielkich kompozytorów jak: Polka i Dance of the Comedians, przez Smetanę, Pierette piękny utwór francuskiej kompozytorki Mme. Cecile Cheminade, Polonaise Militaire kompozycja sławnego autora polskiego Chopina, Cracovienne Fantastizue, utwór wielkiego mistrza tonów, Ignacego Paderewskiego, jak również kompozycje Kreislera, Lalo, Drdla, Sandersona, Sarasate'a, Chapeka, Monti, Nolcka, Frimla i De Beriota.

Z „TOWARZYSTWA".

Całe towarzystwo jest poruszone: jeden z gości, przy stole zawiązał sobie serwetkę pod brodą. Pan domu zbliża się do gościa, wyciąga z kieszeni brzytwę i pyta uprzejmie: „O golić?"

Kolor Sukienki—a Blondynki, Brunetki i Szatynki.

Jakże często słyszy się całkiem bezkrytyczne orzeczenie iż blondynce musi być dobrze w zielonem lub niebieskiem, że kolor żółty stworzony jest dla brunetek, a szatynka bezwzględnie powinna ubierać się na bronzowo! Tymczasem w praktyce widzimy, że brunetce też może być dobrze w niebieskiem a blondyneczka wygląda prześlicznie w żółtej sukience.

Dowodzi to tylko jednego: decydują nie kolory, lecz odcienie. W różnych odcieniach tego samego koloru może być dobrze szatynce, jasnej blondynie i smagłej brunetce.

Weźmy np. kolor czerwony. Odcienie od wiśniowego do bordo nadają się tylko dla brunetek, natomiast odcień jaśniejszy, jakby lekko zabarwiony żółtym, specjalnie dziś modny, jest bardzo odpowiedni dla jasnych blondynek.

Bardzo mylnem jest mniemanie, iż kolory należy dostosowywać do włosów. Kwestja, w którym kolorze kobiecie jest do twarzy, sprowadza się do rozróżnienia przedewszystkiem cery. A więc brunetkom, o cerze śniadej, najlepiej będzie w wyżej wymienionym kolorze czerwonym, ciemno-zielonym (butelkowym), lekko kremowym, zielonkawym, banana i pomarańczowym. Największą skalę kolorów można polecić szatynkom o jasnej cerze. Będą ślicznie wyglądały we wszystkich odcieniach koloru fox-trott, w zielonym dość jaskrawym (kolor trawy), w bronzowym niezbyt ciemnym, w rezedowym i złotym. Dla blondynek o niebieskich oczach i zaróżowionej cerze najodpowiedniejsze będą wszystkie kolory pastelowe, a więc: blado-różowy, błękitny, jasno-popielaty, blado-zielony, jasny beige i cytrynowy. Z ciemniejszych szafirowy. Bywają kolory uniwersalne, w których prawie każdej kobiecie jest do twarzy, np. czarny, biały i seledynowy. Lecz i tu są pewne zastrzeżenia. Blondynkom i szatynkom jest ślicznie w czarnem, dla brunetek ciemno-granatowy. W seledynowym dobrze jest wszystkim paniom, prócz tych, które mają bardzo bladą cerę.

Nieraz kobiéta niezadowolona jest ze świeżo sprawionej sukni. Są w niej jakieś braki, nie czuje się w niej sobą. Najczęstszy powód — to źle dobrany kolor. A więc sprawiając sobie nowy płaszczyk czy sukienkę, pamiętajmy o kolorze, którzyby urodę naszą uwydatnił i tem samem przyczynił się do jak największego powodzenia.

Może Się Kiedy Przydać.

Aby spodnia warstwa ciasta w paju była krucha po upieczeniu i utrzymała się krucha przez kilka dni, należy wtedy, gdy forma jest już wyłożona ciastem, polać to ciasto łyżką rozpuszczonego masła; wtedy dopiero nałożyć owoce, nakryć i piec.

*

Chcąc oszczędzić na gazie, zważać na to, aby spody naczyń były zupełnie czyste, a gdy dany płyn zacznie się już gotować, wtedy płomień przykręcić tylko o tyle, aby się lekko gotowało. Pełny płomień po zagotowaniu się nic już do gotowania nie pomaga, a tylko dużo kosztuje.

*

Jeżeli bucik uwiera specjalnie w którem miejscu, umaczać kawałek jakiejkolwiek materji we wrzącej wodzie i przyłożyć na to miejsce bucika, w którem najbardziej uwiera. Bucik powinien wtedy być na nodze. Wrząca woda rozmiękcza skórę, ta się w tem miejscu naciąga, rozszerza i po ostygnięciu jest bucik w tem miejscu więcej przestronny.

*

Jeżeli potrzeba szybko wysuszyć coś z bielizny pranej, albo sukienkę, najlepiej rozwiesić na ramiączku do wieszenia ubrania i sierować na tę sztukę prąd powietrza z wachlarza elektrycznego. Za kilka minut mokra bielizna lub sukienka będzie sucha.

Letnia suknia w prąż z wyciętemi plecami i oryginalnemi kieszeniami, którą się wkłada na kąpielowy strój.

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD STUBBY MOM CLARA GRACIE SNOOKS

THE FAMILY VISITS SOME FRIENDS WHO KEEP BEES

RUN HONEY! RUN HONEY!

!!! DON'T CALL ME HONEY! YOU MAKE 'EM CRAZY!

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

Obiad Na Jutro.

Kleik jęczmienny.
Sandacz z jajami.
Kartofle.
Makaron po włosku.
Herbata i pączki.

*

Kleik jęczmienny.

Jednym z najważniejszych warunków przy gotowaniu kleiku jest ten, aby go gotować w kamiennym lub glinianym garnku, albowiem gotowany w żelaznym, chociażby polewanym, kasza będzie zawsze czarna, a przynajmniej — ciemna. — Pół kwarty kaszy jęczmiennej (może być perłowa), zalać na misce wodą i raz lekko spłukać z plew, które zawsze się jeszcze znajdują; wsypać w garnek, zalać kwartą miękkiej wody i gotować na wolnym ogniu bez soli, włożywszy łyżkę świeżego masła, aby kasza lepiej się rozklejała; mieszać często, aby nie przypalić. Na wierzchu osadzać się ciągle będzie klej biały, podobny do szumowin, należy go więc zbierać łyżką, jest to bowiem najlepszy kleik dla chorych. Pilnować trzeba, aby ten klej nie wgotował się w kaszę, bo nie będzie tak dobry. —Gdy klej przestanie się wydzielać, kaszę ciepłą wodą lub rosołem przetrzeć, poczem dodać zebrany z wierzchu klej. Przed wydaniem na stół dopiero należy posolić, włożyć trochę masła i dobrze je rozmieszać z kleikiem. — Rosołem przecierany kleik daje znakomitą białą zupę, bardzo posilną i zdrową.

Sandacz z jajami.

Oczyścić sandacza, nasolić i pozostawić w soli godzinę. Ugotować smak z rozmaitej włoszczyzny, cebuli itp. i ostudzić.— Wyjąć rybę z soli, pokrajać w dzwonka, ułożyć w rondelku, zalać ostudzonym smakiem z włoszczyzny, gotować na silnym ogniu aż do miękkości, a wtedy wyjąć rybę ostrożnie i ułożyć na półmisku jedno dzwono obok drugiego, aby formowały całą rybę. Ugotować na twardo parę jaj, posiekać, dodać sporo siekanej zielonej pietruszki i położyć na roztopione masło, które nie powinno być rumiane; gdy się trochę zagrzeje, polać tym sosem ułożoną na półmisku rybę.

Makaron po włosku.

Ćwierć filiżanki oliwy sałatowej zagrzać na patelni, wsypać dwie usiekane cebule średniej wielkości i dwie łyżki usiekanego, zielonego pieprzu; gotować póki nie będzie na pół miękkie, poczem dodać dwie filiżanki puszkowanych pomidorów, łyżeczkę soli i dwie łyżeczki cukru. Gotować na wolnym ogniu póki cebula nie stanie się miękka, a ilość sosu nie zmniejszy się o trzecią część. Osobno ugotować pół funta makaronu w sposób opisany poprzednio. Włożyć do naczynia ogrzanego, wmieszać dwie uncje utartego sera parmezanu, polać sosem i podać natychmiast. — Wystarczy na sześć porcji.

Dr-wa Mix Na Wakacjach w Michigan.

Doktorowa Mix z całą swą familją i rodzicami spędza przyjemnie chwile i używa poddostatkiem świeżego powietrza na własnem letnisku p. nr. 159 Ridge rd. w St. Joseph, Michigan. Dr. B. J. Mix, narazie pozostaje w Chicago, ale w krótkim czasie zamierza połączyć się ze swą rodziną gdzie pozostaną przez całe lato.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

RADA PRAKTYCZNA.

Do śliwek można dodać na zmianę kilka plasterków pomarańczowych lub zmieszać dwa gatunki owoców jak śliwki i morele.

Z HELENOWA.

Komitet Tygodnia Polskiej Gościnności na Helenowie pracuje pełną siłą pary, czyniąc odpowiednie doń przygotowania. Komitet zajmujący się lokacją zwiedzających wystawę w mieszkaniach, podczas tego tygodnia, odnosi się z prośbą do wszystkich Helenowian, którzy mogą przyjąć jedną lub więcej osób, aby raczyli donieść o tem prezeseowi komitetu p. Tomaszowi Podraza, 1051 N. Hoyne ave.

*

W parafji św. Heleny odbył się przed kilku dniami bal na którym odbył się kontest popularności. Impreza ta zgromadziła liczne rzesze ludu do sali parafjalnej. Bawiono się wesoło. Wszelki dochód z tej imprezy był przeznaczony na opłacenie kosztów związanych z urządzenitm Dnia Polskiego. O godz. 11ej przystąpiono do wyboru królowej. Wybrano kilka kandydatek. Na pierwszą wybrano M. Bieschke; następującemi zostały wybrane: M. Patka, S. Nowak, F. Klonder, G. Bieschke i M. Kozioł. Na sędziów kontestu powołano: asystenta prokurato Stefana Adamowskiego, organistę Jana Dendora, ks. Leona Sychowskiego, oraz panie: Kazimierę Michałkiewicz i Eleonorę Kraszewską. Królową ukoronowała pani Adamowska.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 11 czerwca, odbędzie się przed kościołem św. Heleny połów na przechodniów, czyli t. zw. „Tag Day" na korzyść Tygodnia Polskiej Gościnności.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Chevrolet Świadczy o Swojej Popularności.

Registracja wszystkich automobilów pasażerskich i towarowych w pierwszym kwartale roku bieżącego świadczy aż nad to o popularności maszyny marki Chevrolet. Udowodniono, że 37.2 procent maszyn dzisiaj używanych stanowią maszyny marki wyżej wspomnianej. Tak opiewa raport z biura firmy Chevrolet Motor Co.

W zakładach firmy tej zbudowano w pierwszym kwartale 14,278 automobilów towarowych, czyli 45.5 procent maszyn wszystkich innych firm.

2582 Anne Adams

797

ODPOWIEDNIA SUKIENKA NA WAKACJE.

Anne Adams Modełko 2582.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3¼ jarda 36 calowej materji.

ŚCIŚLE PASUJĄCA SPODNICZKA.

Modełko 979.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42, 44 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 2⅔ jarda 35 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żadanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imie i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Z KANTOWA

Klub młodzieży — „Cantius Sportsmen" odbędzie posiedzenie dziś wieczorem. Ważne sprawy są do załatwienia.

*

W ubiegły wtorek z wielkiem powodzeniem odbył się w ogrodzie Harms piknik parafjalny, połączony z wycieczką dzieci szkolnych. Piękny, ciepły i pogodny dzień ściągnął do ogrodu wielką liczbę osób nietylko z Kantowa, lecz z innych parafij. Dywany zdobyli: brat Michał, C. R., Siostry Notre Damki, pani Wodak, panna Bronisława Słowik i p. Jan Czub.

*

Pp. Stanisław i Marjanna Lońscy, znani parafjanie Kantowa, obchodzić będą w niedzielę, dnia 25go czerwca srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Z tej okazji rano o godzinie 9ej odprawiona będzie Msza św. na ich intencję, podczas której cała rodzina przystąpi do Stołu Pańskiego. Przyjęcie gości odbędzie się w ich rezydencji.

*

Klub dziewcząt „Scatter Joy Circle" będzie miał swe regularne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, na które wszystkie członkonie są proszone.

*

Bractwo młodzieńców św. Józefa, (oba oddziały), będzie miało posiedzenie w niedzielę o godzinie 1ej po południu.

*

Tegoroczna wycieczka chóru parafjalnego odbędzie się w ogrodzie Vianis Park Ridge, Ill., we wtorek, dnia 4go lipca.

*

Nieszpory w tę niedzielę odprawione będą o godzinie 2ej po południu.

*

Przedstawienie dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w tę niedzielę w sali parafjalnej, o godzinie 3ej po południu Podczas programu X. proboszcz Władysław Bartylak, C. R. wręczy kończącym ósmą klasę dyplomy.

*

Przygotowania do nabożeństwa jubileuszowego, jakie w kościele tutejszym odprawione będzie w niedzielę, dnia 2go lipca, postępują pełną siłą naprzód. W dniu tym, o godzinie 10tej rano, odprawione będzie solenne nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi X. Biskup Bernard Sheil. Przed nabożeństwem odbędzie się uroczysty pochód do kościoła w następującym porządku.— Najprzód marszałkowie z berłami ,potem kluby parafjalne księcia Józefa Poniatowskiego i Królowej Kingi, za nimi komitet parafjalny, potem ministranci, za niemi trębacze i dobosze w mundurach, potem mayor miasta Kelly z małżonką i urzędnikami stanowymi, powiatowymi i miejskimi, oraz przedstawiciele rządu Amerykańskiego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, wreszcie ministranci a za nimi chłopcy i dziewczęta a w końcu kapłani, prałaci i biskup. Wieczorem w sali parafjalnej o godzinie 6ej odbędzie się zabawa dawnych czasów, podczas której odbędzie się rewja dawnych strojów przez kantowiaków. — Na zabawie będzie przygrywać orkiestra z unji polsko-amerykańskich muzykantów. Na nabożeństwo to wysłane zostaną zaproszenia do wszystkich parafjan Kantowa. Bilety na zabawę wieczorną można nabywać na plebanji lub też w dniu zabawy przy kasie. Rano przed kościołem odbywać się będzie połów, czyli „tag day" na biednych w parafji.

*

Wszystkie panienki jakoteż młodzieńcy ,którzy chcą wziąć udział w rewji dawnych czasów proszeni są stawić się do sali parafjalnej w poniedziałek przyszły o godzinie 7:30 wieczorem.

*

We wtorek ,dnia 20go czerwca, w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek połączony z kolacją i zabawą taneczną dla klubów parafjalnych, dla marszałków i kolektorów ,oraz dla wszystkich pracowników wtorkowego pikniku.

*

Dowiadujemy się, iż X. Józef Fiołek, C. R. opuszcza Rzym w połowie miesiąca sierpnia i pierwszą Mszę św. na ziemi amerykańskiej odprawi na Kantowie przy końcu sierpnia.

DYPLOMATA.

— Tatusiu, co to jest dyplomata?

— Dyplomata, widzisz, to jest taki człowiek, który spamięta sobie datę urodzin kobiety, ale nie pamięta jej wieku.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The number of the present congress is the 72nd			
2. The Lincoln monument is the largest in the United States			
3. Max Schmeling, German heavyweight boxer, now is in training for his fight with Jack Sharkey			
4. The Cape Cod canal shortens the shipping distance between New York and Boston			
5. Ladysman won the 1933 Kentucky Derby			
6. Ellsworth Vines is known as a tennis player			
7. Toledo is the capital of Ohio			
8. George Raft is a motion picture actor			
9. George H. Dern is secretary of the navy in the Roosevelt cabinet			
10. Ruth Bryan Owen is the new minister to Denmark			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Syn pp. Drzymalskich Abiturjentem.

Ukończył kurs handlowy na Uniwersytecie Notre Dame.

Ukończywszy z honorami czteroletni kurs handlowy na Uniwersytecie Notre Dame teraz do pracy w pocie czoła zabiera się Alwin Drzymalski, syn pp. Pawła i Zuzanny Drzymalskich, zam. pnr. 3650 N. Harding ave., a brat adwokata Rajmunda Drzymalskiego, obecnie asystenta prokuratora stanowego. Ojciec młodego abiturjenta jest trustysem Rady Szkolnej m. Chicago.

Alwin urodził się dnia 18go stycznia, 1912 r.; po ukończeniu nauk elementarnych uczęszczał przez cztery lata na wykłady do Akademji De Paul poczem przeniósł się do Uniwersytetu Notre Dame, gdzie został wybrany także prezesem Polskiego Klubu, jaki tam niedawno zorganizowano. Dyplom ukończonych nauk na Uniwersytecie Notre Dame otrzymał w ubiegłą niedzielę, z czego rodzice jego są bardzo zadowoleni.

Ojciec abiturjenta tego zapytany co teraz synek jego robić będzie, powiedział, że przyjmie go do swojej spółki p. n. „Polonia Coal Co.", która posiada dwa wielkie składy węgla w Chicago i zaprzęże go do dziennej orki.

„The Scholastic", pisemko Uniwersytetu Notre Dame o młodym Alwinie pisze, że reporterzy śmiało mogli udać się do pokoju nr. 309 w Sorin Hall, aby tam z nim przeprowadzić wywiad, ale tylko wtedy gdy pierwszem pytaniem było: „A co masz dobrego do jedzenia Alwinie " Widocznie, znali go swoi doskonale...

Wśród studentów Alwin cieszył się wielką popularnością. Jako atleta w dniach kiedy uczęszczał do Akademji De Paul, grywał w piłkę koszykową przez rok, dwa lata zaś grał w piłkę nożną. Jego ambicją jest zostać za dwa lata prezesem spółki Polonia Coal Co. Studenci wzmiankują, że Alwin nigdy na śniadania sie nie spóźniał, w jadalni był jednym z pierwszych. Postanowił zatem być teraz pierwszym przy biurku w ofisie swego tatusia, aby nauka zdobyta nie poszła w las.

BRAK TOWARÓW W AMERYCE, POWIADA P. KAUFMANN.

Z biura firmy General Credit Stores donoszą, że towar, jaki mają tam na składzie może być sprzedany w 90 dniach. Firma ta wydaje $200,000 na nowy towar. Pan Kaufmann, prezes wyżej podanej firmy, której skład mieści się pnr. 1163 Milwaukee ave., zakupił w ostatnich paru tygodniach ubrań męskich i damskich za sumę wyżej podaną i powiada, że towar ten nabyty przed inflacją może być sprzedany po tych samych cenach jak dawniej.

Firma ta od lat 22ch prowadzi swój skład przy Milwaukee ave. Brak towarów w Ameryce daje się zauważyć, powiada p. Kaufman, co znaczy że ceny pójdą w górę. W 13-tu programach radjowych firma ta ogłasza swój towar jak również w ogłoszeniach w pismach polskich.

SPORT

"DOM DAWIDA" JADĄ NA KONTEST.

Znana dziewiątka piłkarzy z „Domu Dawida" przyjedzie, aby w przyszłą niedzielę, dnia 11go czerwca, stanąć do gry z klubem Logan Squares na ich własnem boisku przy narożniku Elston i Kedzie aves Zapowiedziano aż dwa kontesty tych klubów piłkowych.

Między jednym a drugim kontestem piłkowym goście z Benton Harbor popisywać się będą własną grą „Pepper Game".

Art Bramhall, były członek dziewiątki Reading w lidze International grać będzie na krótkiem polu dla klubu Logan Squares na miejsce Dick Krafta, który złożony jest chorobą.

Pierwsza 15-Rundowa Walka 14go Czerwca.

Pierwsza walka bokserska, ograniczona do 15tu rundów w stanie Illinois, rozegra się dnia 14go czerwca, wieczorem, w Mills Stadium, przy narożniku Lake ulicy i Kilpatrick ave.

Do tej walki staną Jan Penna z Nowego Jorku i Varias Milling z Filipin, dwaj bokserzy pierwszej wagi.

Promotor Sammy Wolff twierdzi, że w 15tu rundach można spodziewać się wyboru wygrywcy.

ROSS I CANZONERI STANĄ DO WALKI.

Barney Ross, pięściarz lekkiej wagi z zachodniej strony miasta, który zmierzy się z Tony Canzonerim, szampjonem w Chicago Stadium dnia 23go czerwca, wrócił z obozu ćwiczebnego w Loretta, Wis., gdzie spędził dwa tygodnie na ćwiczeniach.

Gotowy do zmierzenia się z szampjonem Ross powiada, że czuje się jak kanadyjski policjant konny — gotów jest do odebrania szampjonatu z rąk Canzoneri'ego każdego czasu.

"Lefty" Leśniak Prezesem Abiturjentów

Abiturjent Wyższej Szkoły Technicznej Harrison, alumnus szkoły parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników na Brighton Park, należy do studentów dążących do najwyższych celów w dziedzinie nauki i atletyki. Jako kapitan graczy w piłkę metową zdobył dla Harrison przodujące miejsce w lidze wyższych szkół i szampjonat południowej sekcji miasta, dając szansę swej Alma Mater do zmierzenia się o szampjonat miasta, którą to pozycję starano się objąć w ostatnich 17 latach. Popularny „Lefty" został zaszczycony urzędem prezesa klasy abiturjentów i wygłosi mowę powitalną w dniu zakończenia nauki. Należał do Stow. National Honor, „H" Club", Social Science - Economics i Klubu Białego Orła.

„Lefty" jest synem pp. Walentego i Marji Leśniak, zam. pnr. 4517 S. Troy ave.

Z BRIGHTON PARK.

Wiec urządzony staraniem komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności w sali św. Pankracego odbył się w niedzielę, dnia 4go czerwca, przy licznie zapełnionej sali. Był wykonany program. Pankracowo choć jest już zorganizowane to po tem wiecu potroiło swoją pracę. Pani A. Lipińska zagaiła wiec i powołała p. A. Zintaka na przewodniczącego i p. Jana Ucherka na sekretarza. Chór Pań M. Skłodowskiej pod dyrekcją p. S. Sieji odśpiewał „Pójdziemy na Przechadzkę". Mowę wygłosił pan Nyka. Dziatwa Gminy 139 odśpiewała „Wiązankę Melodji Harcerskich". Śpiew i gra na mandolinie młodziutkiej Reginy Rukowieckiej. Przemówił p. Trojka. Monolog panny Emilji Hołda, członkini Kółka Dramatycznego H. Sienkiewicza; Chór parafjalny pod dyrekcją p. Sieji odśpiewał „Z Pieśnią" i „Ucichł Już Gwar"; p. Garbarek przemawiał. Solo na skrzypcach odegrał Stefan Stenzoski; Dziatwa Gminy 139 odtańczyła Krakowiaka; p. Józ. Kłak przemawiał. Pani J. Kolasinska i F. Kendzior, członkowie kółka dramatycznego H. Sienkiewicza odegrali szkic pod tytułem „Spis Ludności".

SEZ YOU Answers

1. False. The 73rd. 2. False. The Washington monument. 3. False. With Max Baer. 4. True. 5. False. Broker's Tip. 6. True. 7. False. Columbus. 8. True. 9. False. Secretary of war. 10. True.

Polska Chłodno Przyjęła Decyzję 4 Mocarstw.

Nikomu Nie Wolno Się Mieszać Do Spraw Polsko-Niemieckich.

Warszawa, 9. czerwca. (Depesza N. Y. Times'a.) — Decyzja rządu francuskiego w sprawie podpisania paktu 4 mocarstw, nie zmieni stanowiska Polski w tej sprawie — powiedziano wczoraj w Warszawie. Warszawa odrzuca pakt 4 mocarstw tak samo, jak to uczyniła dwa miesiące temu, kiedy przystąpiono w Rzymie do pierwszej konferencji w sprawie paktu.

W kołach rządowych w Warszawie utrzymuje się opinja, że cztery mocarstwa, które przystąpiły do paktu, będą chciały zająć stanowisko super-Ligi Narodów i wywołają tem wiele nipeorozumień w Europie.

Warszawa radzi wielkim mocarstwom nie mieszania się do spraw polsko-niemieckich, gdyż Polska nie uzna żadnej decyzji mocarstw, przyjętej w nieobecności Polski i skierowanej przeciw Polsce.

Warszawa jest nieco zdumiano zwrotem w polityce Małej Ententy, która w ostatniej chwili zgodziła się na podpisanie paktu 4 mocarstw, lecz „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie oświadcza dumnie, że „Polska może sobie pozwolić na izolację w tej całej aferze."

Pół oficjalny organ rządu polskiego, „Gazeta Polska" oświadcza ironicznie, że Polska nie może imitować programu zagranicznego pewnych państw, które przypuszczają, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, dlatego, że nie chcą widzieć tego niebezpieczeństwa. Każda gwarancja, dana przez Francję Małej Ententcie, straci na swej wartości z chwilą, gdy Francja postawi jakiś wniosek na zebraniu przedstawicieli 4 mocarstw. Francja zawsze będzie w mnieszości, gdyż w sprawach Małej Enetenty Francja będzie zawsze miała przeciw sobie Anglję, Włochy i Niemcy.

Opinja polska — mówi dalej wspomniane pismo — nie będzie mogła przyjąć takiej zmiany w roli Polski w Lidze Narodów — gdzie 4 mocarstwa będą „partnerami" w grze dyplomatycznej, a inne będą się tylko przyglądać z boku.

PANSTWA ROLNICZE TWORZĄ WSPOLNY FRONT NA KONFERENCJI EKONOMICZNEJ W LONDYNIE.

Bukareszt, Rumunja, 9. czerwca. — Polska, Rumunja, Jugosławja, Węgry, Czechosłowacja, Bułgarja, Łotwa, Estonja, Grecja i Turcja, utworzyły wspólny blok ażeby przedłużyć własny program na konferencji ekonomicznej w Londynie. Zgodzono się na to wczoraj, gdy zakończyła się konferencja — przedstawicieli państw.

Stwierdzonem zostało, że państwa rolnicze Europy nie mogą zmniejszyć produktu rolnego, ponieważ nigdy go nie powiększały i wobec tego Ameryka a nie Europa powinna podjąć pierwszy krok w tym kierunku.

Rumuński minister skarbu, Madgeary, został upoważniony do przedłożenia uchwał powziętych na konferencji w Londynie. Polski minister skarbu zaś zaznaczył, że utworzony blok rolny reprezentuje 100,000,000 mieszkańców i jako taki będzie musiał mieć posłuch w Londynie.

JAPONJA PRZEPRASZA CHINY ZA MORDOWANIE CHINCZYKÓW.

Peiping, Chiny, 9. czerwca. — Japoński aeroplan bombowy, lecz bez bomb, wylądował na tutejszem lotnisku wojskowem w celu doręczenia kondolencyj naczelnego dowództwa armji japońskiej za masowe zabijanie Chińczyków w ostatniej kampanji. Piloci japońscy nie zastali jednak nikogo, komu mogliby wręczyć list kondolencyjny, więc wsiedli do aerplanu i lecąc nad gmachem tutejszeg poselstwa japońskiego, zrzucili list z prośbą doręczenia go władzom wojskowym Chin.

Kongres Może Zamknąć Sesję w Sobotę.

9 Nowych Praw Uchwalonych; Inne w Drodze.

Washington, 9 .czerwca. — Przywódcy demokratyczni i republikańscy przepowiadali wczoraj odroczenie się kongresu w sobotę, w każdym razie nie później jak w połowie przyszłego tygodnia. Prezydent Roosevelt napędza kongres do pośpiechu żądając odroczenia sesji w sobotę wieczór. W międzyczasie, sytuacja ustawodawcza w kongresie przedstawia się następująco:

Prawa uchwalone.

Legalizacja piwa, nadzwyczajna kontrola banków i złota, akt ekonomji i redukcje świadczeń weterańskich, cywilny korpus konserwacyjny do robót w lasach rządowych, projekty Muscle Shoals i doliny Tennessee, pół miljarda dolarów na bezpośrednią pomoc stanom, pomoc rolna i inflacja, nowy federalny system pośrednictwa pracy.

Bliskie załatwienia.

Bil pożyczkowo - hipoteczny, mający użyć właścicielom małych domów. Zgoda na konferencji osiągnięta i relacja odesłana do obydwu izb do zatwierdzenia. Reorganizacja kolei. Ugoda konferencyjna idzie przed obie izby.

Bil o reformach bankowych z gwarancją depozytów. Spór konferencyjny czyni przyszłość tego ustawodowstwa niepewną.

Bil budżetowy biur niezależnych. Pójdzie na konferencję, skoro tylko izba zgodzi się na kompromis Prezydenta w sprawie świadczeń weterańskich.

Do przeprowadzenia.

Bil o robotach publicznych i kontroli przemysłu. Przeszedł w Izbie. Głosowanie w senacie bliskie.

Kontrola federalna przemysłu naftowego. Dołączona do bilu przemysłowego.

Inne ustawodawstwo.

Fiskalne ulgi dla miast. Izba rozważa ten projekt dzisiaj.

Autorytet nakładania embargo na broń. Uchwalony w Izbie, akcja senatu niepewna.

Przedłużenie podatku gazolinowego, redukcja opłat pocztowych — na konferencji.

Bil o administracji kredytu farmerskiego. Uchwalony w Izbie, na kalendarzu senatu.

„KAWAŁKI".

— Czy pan sprzedaje także ,kawałki" fortepianowe?

— Nie, proszę pani, tylko całe fortepiany.

GDY PADEREWSKI GRAŁ CHOPINA W WERSALU...

Warszawa. (Pocztą.) — W poniedziałek 15 maja odbył się w Złotej Sali pałacu Wersalskiego pod Paryżem koncert Ignacego Paderewskiego, poświęcony wyłącznie utworom Chopina. Koncert ten był ewenementem pierwszej wagi życia kulturalnego Paryża. Bilety, a było ich bardzo niewiele, gdyż Złota Sala pomieścić może zaledwie 200 osób, wykupiono w mgnieniu oka.

W poniedziałek po południu na szkarłatnych krzesłach Złotej Sali zasiadło zgromadzenie, równie może wspaniałe, jak to, które zbierało się tam za czasów króla-Słońca, Ludwika XIV. Przedstawiciele beau-monde'u paryskiego, dyplomacji, literatury i sztuki tworzyli audytorjum, godne wielkiego mistrza.

O godz. 5ej na estradę wkroczył Paderewski. Wtedy stał się fakt, który dotąd zdaje się nie zdarzył się w Paryżu na żadnym koncercie. Wszyscy obecni podnieśli się z miejsc, aby w ten sposób oddać hołd sędziwemu mistrzowi. Program koncertu obejmował utwory Chopina, które Paderewski, jak to sam zresztą zapowiedział zebranym, „umie zagrać najlepiej." A więc nokturny, ballady, poloneza, oraz sonatę b-moll.

Podczas koncertu wersalskiego genjalny pianista prześcignął sam siebie. Chwilami pochylony nisko nad fortepianem, to znów sztywno wyprostowany, obrzucający badawczem spojrzeniem audytorjum, aby zobaczyć, jak reaguje na jego grę, Paderewski wyglądał tak, jakby deklamował jakiś czarodziejski poemat, poemat, o melodjach, wychodzących z pod jego palców.

Gdy przebrzmiały ostatnie akordy marsza żałobnego, okrzykom i oklaskom nie było końca. Estrada zniknęła pod wiązankami białych i czerwonych goździków. Wielbiciele sędziwego mistrza wiedzieli bowiem dobrze, że żadne kwiaty nie sprawią mu takiej radości, jak te wonne symbole naszych barw narodowych.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Rocha, gr. 71 Stow. Pol. w Am., będzie miało miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 10-go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Zarazem uprasza się wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie gdyż będzie rozpremjowane dziesięć biletów na wystawę.— Michał Czajkowski, prez., Antoni Zientek, sekr. prot.

Z Placówki I-go Pułku Strzelców Polskich, nr. 90 S.W.A.P.

Zawiadamia się wszystkich kolegów, Placówki wyżej wymienionej, iż nadzwyczaj ważne półroczne posiedzenie Placówki odbędzie się w piątek, dnia 9go czerwca, b. r. o godzinie 8ej wieczorem, punktualnie. Posiedzenie odbędzie się w sali im. Wł. Świątkiewicza, pnr. 1062 N. Ashland ave. Uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. — St. Krygowski, prez., A. Machnik, sekr.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

EACH REVOLUTION MADE BY THE TWIN PROPELLERS OF THE MANHATTAN, LARGEST SHIP EVER BUILT IN THE U.S., DRIVES THE VESSEL 20 FEET

HA-HA IS A SUNKEN FENCE, WALL OR DITCH

THE HOPI INDIANS OF ARIZONA USE "RABBIT CLUBS" TO KILL SMALL GAME

Na Korzyść Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Ostatnią w tym sezonie zabawą kostkowo karcianą urządza Stow. Pań przy Kolegjum św. Stanisława Kostki, dzisiaj, w piątek, dnia 9-go czerwca, w sali gimnastycznej im. Ks. Gordona, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Chociaż nieznośne upały dają się nam we znaki, w sali gimnastycznej jest chłodno i każdy swobodnie będzie mógł wieczór dzisiejszy spędzić. Bilety będzie można nabyć przy wejściu do sali po nader przystępnej cenie. Wartościowe premje będą dane przy każdym stoliku. Komitet tej zabawy kostkowo karcianej jak najuprzejmniej zaprasza do współudziału Klub Matek, Alumnów i Studentów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Komitet przysposobił specjalne premje zarówno dla pań jak i panów. Na czele komitetu tej imprezy stoi pani Aniela B. Górna, która dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najpomyślniej.

Święcenia Kapłańskie.

Jutro, o godzinie 8mej rano, w obszernej kaplicy przy Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill., dziesięciu młodzieńców otrzyma z rąk Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a, D. D., święcenia kapłańskie. W tej liczbie, tym razem, jest tylko jeden Polak, ks. Mieczysław Wasiel z Phoenix, Ill., który jutro w kościele parafjalnym św. Jana Chrzciciela, o godzinie 10:30 rano odprawi prymicje. Jest on synem pp. Adamostwa Wasiel, zam. p. nr. 546 — 155 ul. Harvey, Ill.

Dziś Jeszcze Kiepura Na Ekranie Teatru Congress.

Mimo upału jaki panował ostatnie dwa dni, tysiące osób rozkoszowało się grą i śpiewem Jana Kiepury w filmie p. t. „City of Song", w ochładzanym teatrze Congress, przy Milwaukee ave. i Rockwell ul.

Dziś ostatnia okazja zobaczenia tego doskonałego filmu w teatrze Congress. Dojazd tramwajem lub górną koleją albo autem, łatwy. Dla automobilistów bezpłatne miejsce do parkowania opodal teatru.

Dzisiaj Godzina Rittera.

Dzisiaj wieczorem będzie nadawany program radjowy Rittera, ze stacji W. C. F. L., o godzinie 8:30 wieczorem. Na program złożą się śliczne utwory muzyczne i śpiewy solowe wykonane przez pannę Elżbietę Krzemińską, zatem nie zapomnijcie nastawić swych aparatów radjowych na ten program.

KRYZYS.

— A gdzie się podział drugi wiatrak? Przecież dawniej miał pan dwa.

— Musiałem go zburzyć, na dwa wiatraki było za mało wiatru.

"NOC LISTOPADOWA" (KSIĘŻNA ŁOWICKA) NA TLE POWSTANIA 1831-GO ROKU.



Najpotężniejszy dramat historyczny polski w 100 procentowym filmie mówionym. który dziś i jutro wyświeltany jest w teatrze Chopin, przy Division i Milwaukee ave.

Zebranie Depozytorów Banku North-Western.

Dowiadujemy się od pana Golanki, zajmującego się sprawami depozytorów banku North Western, że dziś o 7:30 wieczorem odbędzie się zebranie depozytorów w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ave.

Ten sam pan Golanka informuje nas także, że obecnie chodzi o wydarcie North-Western Security Co., jednego miljona 170 tysięcy dolarów i oddanie ich bankowi North-Western, przez co zwiększą się zasoby tego banku i więcej będzie pieniędzy do podziału między depozytorów.

Według tego, co nam powiedziano, sprawa przedstawia się następująco:

Prokuratorowi stanowemu dano znać, że sprawy finansowe między bankiem North-Western i North-Western Security Co. przez ten bank założoną, nie są w najlepszym porządku. Zajął się tą sprawą asystent prokuratora p. Henry N. Himes. Na podstawie wyników badań prokuratora, przejemca banku North-Western, pan David Shanahan wniósł, dn. 7 listopada 1932 roku, petycję do Sądu wyższego przed sędziego R. E. Gentzel z żądaniem zwrotu wymienionej sumy, p. Shanahan żądanie to oparł na otrzymanej informacji z biura prokuratora stanowego o niedokładnościach jakie zaszły w tranzakcjach i ugodach pomiędzy bankiem a North-Western Sec. Co., którą zarządzali urzędnicy banku. A które to tranzakcje i ugody asystent prokuratora stanowego p. Henry N. Himes uznał za nielegalne.

Sprawa owych tranzakcji i ugód przedstawia się następująco: W dniu 28 listopada 1930 r. dyrektorzy banku uchwalili zredukowanie kapitału zakładowego banku, do połowy tj. do sumy 625 tys. dolarów. Uczynionem to zostało w celu wykazania, że bank znajduje się w dobrej pozycji finansowej, przez co zezwoliło na wycofanie 625 tys. z kapitału zakładowego oraz 375 tys. z kontu niepodzielonych zysków. A zatem przeniesienie 1 miljona dolarów z zasobów bankowych do North-Western Securities Co., dla korzyści akcjonarjuszy banku. Oraz uchwalono zredukowanie zadłużenia North-Western Sec. Co. wobec banku o sumę 120 tys. 354 dol. a także włączoną jest suma 10 tys. dol. którą North-Western Sec. Co. otrzymała z hipoteki znajdującej się w przeniesionych zasobach. Więc razem zadaniem było od N.-W. Sec. Co. 1 milj. 130 tys. 354 dol., którą to tranzakcje p. Himes uważa za nielegalną.

Dalej p. Shanahan w petycji zaznaczył, że gdyby ów miljon dolarów był należycie obliczony na książkach bankowych, wówczas nie byłoby dostatecznego funduszu na wypłatę dywidend akcjonarjuszom, w sumie 25 tys. dol. w dniu 1 stycznia 1931 i 15 tys. dol. w dniu 1 kwietnia 1931 i że według prawa bankowego stanu Illinois wypłata dywidend była nielegalną. Więc sumę 40 tys. należy się od akcjonarjuszy.

Petycja p. Shanahana twierdzi, że w przeniesionych zasobach z banku N.-W. Sec. Co. otrzymała 879 tys. 645 dol. w wekslach i hipotekach osób innych aniżeli Sec. Co. i że w tym czasie Sec. Co. miała dług 170 tys. dol. wobec banku.

North - Western Sec Co. obecnie jest w rękach przejemcy, który nie chce przyznać jakoby depozytorzy mieli słuszność swych żądań do miljona dolarów zabranych zasobów z banku. Sędzia R. E. Gentzel dotychczas nie wydał żadnej opinji ani decyzji w tej sprawie, Pomimo, że adwokaci komitetu depozytorów wnieśli petycję i argumentacje uzasadniające słuszność odzyskania zasobów zabranych oraz gotówki na łączną sumę 1 milj. 170 tys. 354 dolarów dla ogółu depozytorów.

Jak również jest sprawa zużycia gotówki z funduszów weteranów na sumę około 260 tys. dol. co zostało zastąpione papierami bez upoważnienia sądu opiekuńczego. Przejemca banku p. Shanahan zmuszony był wypłacić weteranom w gotówce, a dla depozytorów prawdopodobnie zostały papiery małej wartości.

Komitet jest zdania i o to się stara, ażeby wymienione jak i wiele innych zostały wyświetlone, zasoby jakie zostały przeniesione zbadane tranzakcje stwierdzone i to co się słusznie należy do banku zwrócone na korzyść ogółu depozytorów.

SPODZIAWAŁA SIĘ CZEGO INNEGO.

— Mam coś na sercu, co tylko pani samej powierzyć mogę. Moja nieśmiałość nie pozwala mi o tem głośno mówić i nie chiałbym, aby kto to słyszał. Czy jesteśmy sami?

— Tak. Tylko bez obawy. Powiedz pan wszystko śmiało! Ja pana zrozumiem.

— A zatem, czy mogłaby mi pani... pożyczyć pięćdziesiąt dolarów?

PARA LOTNIKÓW PO WYPADKU.



W chwili wzbijania się z pola lotniczego Croydon w Londynie w celu odbycia podróży nad Atlantykiem z Anglji do New Yorku, aeroplan kapitana J. A. Mollisona przewrócił się. W podróży do Amsryki miała towarzyszyć Mollisonowi jego małżonka Amy Johnson-Mollison. Oboje znajdowali się w aeroplanie i byli przygotowani lecieć w daleką podróż, lecz wypadek przeszkodził zamiarom. Amy w czasie swego lotu z Londynu do Tokjo wylądowała przypadkowo w Polsce. Między Amy i Polskim Klubem Lotniczym panuje obecnie zatarg, ponieważ Amy powiedziała, że po wylądowaniu w Polsce w pobliżu małej wsi, tamtejsi wieśniacy chcieli ją okraść i pobić. Po przeprowadzonem śledztwie stwierdzono, że Amy była przyjęta bardzo serdecznie i żaden z wieśniaków ani nie myślał o rabowaniu a tem bardziej o biciu niespodziewanego gościa. Prasa polska oświadczyła wyraźnie, że Amy kłamie.

Amerykańskie Paszporty.

Amerykański obywatel naturalizowany, jeśli pragnie wyjechać zagranicę, musi osobiście wnieść aplikację o paszport do klerka któregokolwiek federalnego sądu okręgowego (District Court). W miastach takich jak New York, Boston, Chicago, Seattle, New Orleans i San Francisco, znajdują się specjalne biura, do których wnosi się te aplikacje. — Aplikant musi wziąć ze sobą papiery obywatelskie, dwie fotografje i 10 dolarów w gotówce. To są koszta przy uzyskaniu paszportu amerykańskiego. Aplikant musi złożyć aplikację w towarzystwie przyjaciela, który również musi przedłożyć dowody, że jest amerykańskim obywatelem.

Zgodnie z obecnymi przepisami, paszport amerykański jest ważny tylko na dwa lata. Można jednak odnowić paszport na dalsze dwa lata za opłaceniem $5 za odnowienie. Departament stanu posiada moc skrócenia okresu ważności paszportu do mniej niż dwóch lat, tak przy wydawaniu oryginalnego paszportu, jak i przy jego odnowieniu.

Amerykańskie paszporty na podróż lub przebywanie w obcych krajach, wydawane są bez trudności zarówno tu urodzonym, jak i naturalizowanym obywatelom, ale przy wydawaniu paszportów obywatelom naturalizowanym prawo ogranicza czas, przez jaki mogą przebywać w obcym kraju, czy krajach, bez narażenia się na utratę amerykańskiego obywatelstwa. Jeżeli naturalizowany obywatel przebywa dwa lata w kraju, z którego pochodzi, lub przez pięć lat w jakimkolwiek innym kraju, uważany jest przez prawo, że „przestał być obywatelem amerykańskim," chyba, że przedłoży odpowiednie dowody, iż został zatrzymany przez nieprzewidziane okoliczności i że niebawem zamierza powrócić do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt. — Przypuszczenie wyrzekania się amerykańskiego obywatelstwa z racji przedłużenia pobytu zagranicą, można usunąć zwykle przez domaganie się paszportu w celu natychmiastowego powrotu do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt, jeżeli owo przedłużenie pobytu nie było zbyt wielkie. W przeciwnym razie trzeba przedłożyć bardzo ważne przyczyny, które zmusiły naturalizowanego obywatela do zatrzymania się dłużej w rodzinnym kraju, niż przez dwa lata.

W końcu są jeszcze specjalne przepisy dla tych, którzy niedawno temu zostali naturalizowani. Mogą oni również udać się zagranicę bez trudności, ale jeżeli w ciągu pierwszych lat od chwili otrzymania papierów obywatelskich przyjmą jaką robotę w obcym kraju, lub tamże się osiedlą, nawet na krótszy czas, niż dwa lata, prawo naturalizacyjne uważa ich za takich, którzy otrzymali prawa obywatelskie na podstawie oszustwa, gdyż w przysiędze swej, złożonej na wierność Stanom Zjednoczonym przyrzekli, iż stale będą zamieszkiwali w tym kraju. Odnośny paragraf ustawy naturalizacyjnej opiewa jak następuje: „Jeżeli którykolwiek naturalizowany obywatel przed upływem pięciu lat od chwili otrzymania papierów obywatelskich, powróci do swego rodzinnego kraju, lub wyjedzie do któregokolwiek innego kraju i osiedli się tam na stałe, fakt ten będzie uważany jako wystarczający dowód braku intencji u takiego naturalizowanego obywatela zostania stałym obywatelem Stanów Zjednoczonych wówczas, gdy wnosił podanie o papiery obywatelskie, i w braku innych dowodów, obalających to przypuszczenie, fakt ten będzie dostateczną podstawą do wdrożenia odpowiedniego postępowania w celu przekreślenia jego papierów obywatelskich, jako podstępnie uzyskanych i na podstawie oszustwa." F.L.I.S.

MAŁŻEŃSTWO.

Ona: Miałeś rację kochany, ja nie miałem racji.

On: O, przepraszam cię, najdroższa.

Wierna Psina.

W miejscowości Unieux, w departamencie Loary, we Francji, pewnej nocy wybuchł pożar w kawiarni, nad którą, na pierwszem i drugiem piętrze, mieszkał właściciel kawiarni i jego rodzina.

Nad ranem, śpiący wyjątkowo w sypialni swych państwa z powodu choroby, mały piesek wspiął się na łóżko swego pana i zaczął skomląc, drapać prześcieradła. Obudzony pan zgromił psinę i znów zasnął. Ale skomlenie i gwałtowne drapanie prześcieradła nie ustawało. Dopiero wówczas powtórnie obudzony właściciel kawiarni uczuł silną woń dymu. Zerwał się z łóżka i stwierdził pożar kawiarni, a zaalarmowawszy swą rodzinę, zdołał się z nią uratować.

Kawiarnia spłonęła doszczętnie. Z domu, w którym się znajdowała, pozostały tylko nagie mury. A wśród nich, pod zgliszczami, zwęglony trup pieska, bo o wiernem stworzeniu, które uratowało życie całej rodzinie, zapomniano zupełnie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA BUBACZ

(Z PIERWSZEGO MĘŻA CICHANSKA — Z DOMU KORZENIEWSKA)

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go czerwca, 1933 roku, o godzinie 3:35 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go czerwca, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego B. B. Drabanskiego, 1410 No. Ashland ave. do kościoła św. Szczepana, Ohio i Sangamon ulica, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciecha Bubacz, mąż; **Ks. Szczepan A. Bubacz**, pasierb; **Marjanna, Joanna i Anna**, córki; **Marcin i Michał**, synowie; **Piotr Zblewski, Jan Sievert i Charles Joppe**, zięciowie; **Józefa Kurr, S. Charles Bubacz, Marjanna Poduch, Bronisława i Anna Bubacz**, pasierbi; **Marja i Franciszka Cichanska i Florence Bubacz**, synowe; **Paweł Kurr i Jan Poduch**, zięciowie; wnuki i wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Informacje: Telefon Armitage 2934. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

WIKTORJA GÓRSKA

(z DOMU MAJEWSKA)

członkini Tow. Polek od Nieust. Pomocy Nr. 40, Z. P. R. K., Tow. Głos Polek, grupa 15ta Z. P. w A., Tow. św. Weroniki Court No. 464, W. C. O. F., członkini Różańca św., Nr. 4, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5-tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 4832 South Hermitage ave., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, Wojciech, Józef i Jan, synowie; **Salomea i Leokadja**, córki; **Wincenty Matykiewicz i Jakób Crist**, zięciowie; **Prakseda, Stanisława, Tekla i Agnieszka**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, 48ma i Hermitage ave. 7-9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

JAN JAROSZEWSKI

Członek Tow. Modern Woodman of America — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy, wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Jadwiga i Eugenja**, córki; **Robert**, syn; **Leon**, brat; **Cecylja**, bratowa; **Józef Tilicki**, zięć; **Helena**, synowa, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Telefon Spaulding 6880. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

Ignacy J. Grzybowski

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8:47 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1326 W. Division ulicy do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Grzybowska, żona; **Jan, Zygmunt, Józef i Wincenty**, synowie; **Cecylja**, córka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ul. Telefon Humboldt 0060-0061. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ KMIECIK

Członek Związku Narodowego Polskiego — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go czerwca, 1933 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w starszym wieku. Zamieszkiwał pnr. 462 W. Huron ulica.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym pnr. 1056 W. Chicago ave., narożnik Ogden ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebem zajmuje się Wojciech J. Michalik, Telefon Haymarket 0936-6134. 1056 W. Chicago ave.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

BARTŁOMIEJ MĄKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:15 przed południem, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1710 W. 44ta ulica, do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Stanisław, Helena, Władysław, Emilja i Anna**, dzieci; **Józef, Monika, Stanisław i Marjanna Waluś**, krewni; **Stanisław Sieczka, Antoni Zygmuntowicz, Józef Micioł, Rufin Nowicki i Józef Gembała**, szwagrowie; **Józefa Sieczka, Agnieszka Micioł, Marjanna Zygmuntowicz, Stefanja, Anna Nowicka, Aniela i Klara Kowalczyk, Marjanna Gembała i Stefanja Cudzich**, kuzynki; **Bronisława Cudzich**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

JÓZEF SITARZ

członek Tow. św. Wojciecha nr. 364 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 12:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1251 Dickson ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, Zofja, Bronisława, Anna, Tadeusz, Józefina, Helena i Stanisław, dzieci; **Bronisław Zwoliński, Fred Stopka**, zięciowie; **Fred Stopka Jr.**, wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Brodziński, 1317 N. Ashland Ave. Brunswick 2767. 9



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF MIGALLA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzonym św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 1ej po południu, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1517 Cortland ul. do kościoła Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena Migalla, żona; **Raymund, Elmer i Robert**, synowie; **Wojciech i Katarzyna Migalla**, rodzice; **Franciszek**, brat; **May**, **bratowa**; **Jadwiga i Anna**, siostry; **Jan Ludwig i Stanisław Smiszniewicz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ul. Telefon Humboldt 0060-0061.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.

ANIELA PORADA

Zamieszkiwała pnr. 2644 N. Mason ave., członkini Różańca św. 1szego Drzewa, 15ej Róży, Tow. św. Anny, 837 Z. P. R. K., Tow. Michała Archanioła 629 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, 5753 Fullerton ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Zofja, dzieci; **Franciszka Janusz**, siostrzenica, wraz z całą rodziną.

Berkshire 6400-6401. 9



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA ROMANOWSKA

Członkini Bractwa Różańca św. 2gie Drzewo 16ta Róża, Apostolstwa Modlitwy, Niewiast Bractwa św. Barbary, Sodalicja św. Teresy, Towarzystwa św. Jadwigi, grupa 2ga Wolne Polki na Ziemi Washingtona, — po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go czerwca,, 1933 roku, o godzinie 12:05 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3132 N. Bernard ul., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku, pogrążeni:

Jan, Franciszek, Józef, Stanisław, Antoni i Stefan, synowie; **S. M. Amalja z zakonu Sióstr Notre Dame, Teresa Małgorzata, Katarzyna i Weronika**, córki; **Marjanna, Helena**, synowe; **Władysław Rempa, Adam Joppek, Ludwik Quaiver i Józef Stetz**, zięciowie; **Ludwik Mindak**, brat; **S. M. Olivia, S. M. Crispianina, S. M. Tylba, z zakonu Sióstr Notre Dame, Marjanna Łasecka i Marta Lukowitcz**, siostry; **Józef Łasecki, Franciszek Lukowitcz**, szwagrowie; wnuk i wnuczki.

Prosimy nie przysyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka, Spaulding 6880. 9



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

MICHAŁ ULIASZ

członek Tow. Związku Miłości Narodu Polskiego, grupa 188, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2002 N. Leavitt ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, (z domu Pienta), żona; **Anna, Władysława, Bernard, Edward, Helena i Zofja**, dzieci; **Władysław Szypulski i Jan Kolberg**, zięciowie; **Roy Hornewer i Jan Kolberg Jr.**, wnuczki.

Pogrzebem zajmuje się Józef Wojciechowski. Telefon Armitage 4630. 9



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

WALERJA TENGA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go czerwca, 1933 roku, o godzinie 10ej wieczorem, przeżywszy lat 12.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, pnr. 5753 Fullerton ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał i Wiktorja, rodzice; **Józefa, Władysława, Bolesław, Franciszka**, siostry i brat, wraz z całą rodziną.

Telefon Berkshire 6400-6401. 10



ZAWIADOMIENIE

Członkinie Tow. Wolne Polki na Ziemi Washington, grupa 2 Królowej Jadwigi, są obowiązane stawić się z odznakami do kościoła św. Jacka w sobotę, o godzinie 8:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze,

Ś. P.

Franciszce Romanowskiej

Dom żałoby pnr. 3132 Bernard St.

Stanisława Kalka, prez.
Władysława Karlic, sekr. prot.



SPROSTOWANIE

W nekrologu ś. p. **Tomasza Jaworskiego** w wydaniu dnia 8go czerwca przez pomyłkę pominięto imię **"Jadwigi"** córki.

NAUKA I WYCHOWANIE MŁODZIEŻY.

METODA WYRAZOWA.

Jaką metodą uczyć dzieci czytania i pisania? Oto zagadnienie, które zajmuje umysły nadczycieli pierwszych klas z początkiem każdego roku szkolnego a nawet przez cały rok pierwszy pobytu dziecka w szkole, w którym dziecko tak mozolnie zdobywa sztukę czytania i pisania. Zagadnienie to pobudza zainteresowanych nieraz do ostrej dyskusji: jedni bowiem są zwolennikami metody wyrazowej, inni metody dźwiękowej: tokiem analitycznym, lub syntetycznym, lub analityczno-syntetycznym.

Może niniejszy artykuł rzuci nieco światła i pobudzi zainteresowanych do dalszego pogłębienia zagadnienia.

Zabierając się do rozwiązania tego problemu, należałoby odróżnić dwie sprawy: czynność czytania i czynność pisania; są to dwie odrębne rzeczy, które jednak składają się na przyswojenie dziecku czytania. Bezsprzecznie bowiem jesteśmy wszyscy tego zdania, że należy uczyć czytania na podstawie pisania, jak to język niemiecki trafnie określa przez „Schreiblesemetrode".

Na czem polega czytanie?

Przy czytaniu mamy dwie różne grupy procesów: proces optyczny (wzrokowy) i proces mówno-znaczeniowy (Wyraz, używany przez niektórych autorów). Proces optyczny zdąża do ujęcia wzrokowego obrazu wyrazu czy litery, zaś proces mówno-znaczeniowy doszukuje się znaczenia treści, wzrokowo ujętego obrazu. Ponieważ jednak litera oderwana nie przedstawia żadnej treści, żadnego znaczenia, przeto nie pozostaje nam przy współczynności obu procesów nic innego, jak ujmować cały wyraz, czyli czytać całemi wyrazami. Ale nawet wyraz sam pobudza jeszcze za mało do myślenia, dlatego zdążamy do tego, ażeby wyraz wystąpił w zdaniu i pomagamy sobie w pierwszym czasie, kiedy zapas wzrokowy ujętych wyrazów u dziecka jest jeszcze bardzo ubogi, rysunkami czy znakami graficznemi. Dochodzimy już w pierwszych lekcjach np. do takiego zestawienia: **ul ma daszek**; wyraz **ul**, nowo zdobyty przy pomocy rysunku, wyraz **ma** już znany z lekcji poprzedniej, daszek dorysowany. Dziecko dodaje wyraz do wyrazu i tworzy zdanie, czyli postępuje syntetycznie, ale analitycznie od zdania dochodzi do wyrazu **ul**.

Należy odróżnić czytanie dorosłego, posiadającego sprawność w czytaniu, od czytania dziecka początkującego. Człowiek dorosły nie zatrzymuje się na każdej literze, nawet na każdym wyrazie, a ujmuje wzrokowo odrazu całe zdanie, powiedzmy ostrożniej, ujmuje mniej lub więcej rozległe „pole czytania". Rozległość pola czytania jest rzeczą względną, indywidualną, i zależy raz od stopnia nabytej sprawności w czytaniu, drugi raz od przystępności lub trudności treści czytanej. Dowód na to, że dorosły niekoniecznie ujmuje wzrokowo każdą literę, dali nam Goldscheider i Muller, którzy stwierdzili, że niektóre litery mogą być opuszczone bez ujemnego wpływu na bieg czytania; przy braku jednak innych jest czytanie utrudnione a nawet uniemożliwione. Stąd dochodzą do klasyfikacji liter ważnych, dominujących i liter obojętnych. Dowody na to mamy w codziennej pracy szkolnej przy przeprowadzaniu korekty prac piśmiennych, dziecko opuściło niekiedy litery w wyrazie, a i korektor tego nie zauważył, nie poprawił błędu i z tego powodu nieraz otrzymał od swego wizytatora, który przypadkiem wykrył błąd, upomnienie, że niedbale poprawia prace szkolne. Stosowanie skrótów wyrazowych polega również na opuszczeniu liter obojętnych i pisaniu tylko liter dominujących, np. nr. (numer) opr. (oprawa).

Korektorzy w drukarniach wiedzą również, ile uwagi skoncentrowanej na szczegóły wyrazu muszą zużyć, aby nie przeoczyć opuszczonej litery.

Psychologicznie możnaby to zjawisko tem wytłumaczyć, że przy czytaniu dorosłych główną rolę odgrywa proces mównoznaczeniowy.

Dochodzimy więc do wniosku, że czytanie dorosłych odbywa się tokiem analitycznym, analizują bowiem wzrokowo ujęte pole czytania na wyrazy, które kolejno wymawiają. — (Mówię o czytaniu głośnem.)

Natomiast czytanie początkujących odbywa się tokiem syntetycznym, bo dziecko nie obejmuje pola czytania. Czem są jednak te jednostki, z których dzieci składają większe całości? Czy litery, czy też wyrazy?

Najdrobniejszym szczegółem dla dziecka początkującego w czytaniu jest wyraz, bo podaje treść, ma znaczenie. Rozpoczynamy zatem pierwsze lekcje czytania od wyrazu, wyjętego jednak drogą analityczną słuchowo i wzrokowo ze zdania podstawowego. Przypuśćmy, że prowadzimy pierwszą lekcję czytania na temat wyrazu **ma.** Pomoce naukowe: obrazek mamy z podpisem **mama** i kartkę z wyrazem **ma.** Prowadzimy pogadankę na temat **mama.** Po ćwiczeniach słuchowych odkrywamy wreszcie podpis **mama,** dzieci wpatrują się w wyraz **mama** i wymawiają go; przez zręczne pokierowanie lekcją ujmują również wyraz **ma,** zawieszamy go na kartce obok podpisu **mama** i dzieci czytają: **mama ma**; rysunek parasola uzupełni zdanie. Wystrzegamy się przytem stanowczo dalszej analizy wyrazu **ma** na litery **m — a.** Robota idzie ładnie, dzieci są zainteresowane, cieszą się, że umieją czytać.

Ale już w tej lekcji, która była pierwszą lekcją właściwego czytania, wyrywa się chłopczyk, bo zauważył analogję pomiędzy znakiem **m** w wyrazie **mama** i znakiem **m** w wyrazie **ma,** pokazuje i mówi, że to jest to samo. Było to dla mnie bardzo ciekawe. Ten chłopczyk drogą podświadomej analizy doszedł do znaku **m,** wyrwał go z wyrazu **ma.** Dla niego wyraz **ma** nie przedstawiał już obrazu jednolitego ale jedność zróżnicowaną, u niego już ten wyraz **ma** przestał istnieć jako najdrobniejszy szczegół; jego uwaga przeszła z wyrazu **ma** na znak **m,** czyli u niego przesunął się szczegół z wyrazu na literę. Możemy w dalszym ciągu uczyć go metodą wyrazową, ale on zrobi swoje i będzie zawsze w wyrazie spostrzegał litery.

Może to jeden wyjątkowo zdolny chłopiec o silnej zdolności spostrzegawczej? Badania w tym kierunku przekonywują nas, że normalne dziecko po kilku tygodniach pracy szkolnej dochodzi do tej mety i wbrew naszej woli analizuje wyraz na poszczególne litery, gdyż je wyraźnie odróżnia. Nadszedł więc czas, że można tu z metodą wyrazową zerwać a przejść do metody dźwiękowej, prowadzonej tokiem analityczno-syntetycznym bez szkody a raczej z pożytkiem dla dzieci. Oczywiście niema tu mowy o sylabizowaniu, należy natomiast stanowczo lekcją tak pokierować, żeby dzieci zawsze wiązały litery bez urywania na zgłoski lub wyrazy, a praca ta nie nastręcza znów tak wiele trudności przy celowo przeprowadzonych ćwiczeniach. Nauka czytania nie polega przecież tylko na poznawaniu liter lub wyrazów, ale na scalaniu liter lub wyrazów na szersze jednostki mówno-znaczeniowe.

„Meumann (Rusk: Pedagogika Eksperymentalna) mówi, że rozwojem procesu czytania kieruje prawo zespalania się albo koordynowania się na podstawie ćwiczenia odrębnych czynności cząstkowych w czynności złożone. Przebieg jest tu taki sam, zdaniem jego, jak we wszystkich zewnętrznych czynnościach woli: wszystkie zewnętrzne przejawy i ruchy stają się stopniowo automatycznemi na skutek częstego powtarzania i ćwiczenia. Jako analogiczny przykład przytacza granie z nut na fortepianie".

Obawiam się, że napotkam tu na sprzeciw u bezwzględnych zwolenników metody wyrazowej. Muszę jednak nadmienić, że oglądałem cały szereg lekcyj, przeprowadzonych przez zwolenników tej metody, ale nie widziałem czystej metody wyrazowej. Już to, że nauczyciel odróżnił nową literę w wyrazie podstawowym, pisząc ją kolorową kredą, jest zaprzeczeniem metody wyrazowej. Staranne omijanie nazwy nowej litery a nazwanie jej np. „czerwoną", wydaje mi się czemś śmiesznem, dziecko bowiem wie, jak się ta literka nazywa i dziwi się bardzo, że nauczyciel nie pozwoli jej wymówić, a nauczycielowi się zdaje, że nie może dopuścić do nazwy literki, bo przecież chce uczyć metodą wyrazową; zapomina jednak, że, pisząc oderwaną literkę, już zerwał z metodą wyrazową.

L. Tylczyński,
„Przyjaciel Szkoły", Poznań,
ul. Dominikańska 4.
(Dokończenie nastąpi.)

SŁUSZNA UWAGA.

Do każdego ślubu potrzeba dwóch świadków, inaczej nikt by nie wierzył, że można było być takim głupim.

Takich Już Nie Wielu Mamy Na Świecie.



Jakób Elmo Littleton, olbrzym 7 stóp i 7 cali wysoki, znany już jest gościom na „Zaczarowanej Wyspie", na wystawie światowej, gdzie bawi dzieci. Salomon Paschman, z pnr. 7606 Bosworth avenue jest tym „siłaczem", który niby niesie Littletona.

Dla Dzieci Upał to Pora Doskonałej Zabawki nad Wodą.

Z lewej ku prawej stronie: Barbara Waldherr, 2301 Melrose ulica; Małgorzata Armitage, 657 Oakdale avenue i Joan Kelly, na piasku w pobliżu wybrzeża kąpielowego w Lincoln parku. Dla tych dzieci dni upalne są dniami najprzyjemniejszej zabawki w piasku i wodzie.

Jutro—Wieczór Młodzieży Promienia.

W sobotę, 10go czerwca, w audytorjum Parku Pułaskiego (Noble i Blackhawk ul.) Tow. Muz. Lit. „Promień" urządza wieczór rozmaitości połączony z zabawą taneczną. Na program złożą się: deklamacje, śpiewy, tańce narodowe, gra na skrzypcach, oraz odegraną będzie wesoła komedja p. t. „Farbiarze".

Cały program wykona wyłącznie młodzież, która coraz liczniej garnie się w szeregi „Promienia". — Wielu z tej młodzieży już niejednokrotnie występowało na scenie amatorskiej i bierze się z zapałem do pracy kulturalno - oświatowej.

Ponieważ połowa czystego dochodu przeznaczona jest na pisemko „Echo Młodzieży", — przeto należy się spodziewać, iż polonja nasza poprze ten szlachetny cel i zarazem podnieci zapał młodzieży do sceny przez gromadne przybycie na tę aferę. Początek o godz. 1ej wieczorem.

Komedja „Farbiarze", przedstawiająca bujne życie artystów malarzy, rzeźbiarzy, poetów dziennikarzy — odegraną będzie przy współudziale pp.: M. Walczykowskiego, K. Jedlińskiego, syna, E. Woźniaka, Marji Sikorskiej, Reginy Marciniak, E. Bodnickiego, Ireny Ścisłowskiej, M. Wagnera, Eug. Malinowskiej, W. Winiarskiego i J. Wawszkiewicza. Prócz tego w programie wystąpią pp.: Antonina Lach, Kazimiera Kudełko, Irena Gieryna, E. Wencel i Chór Młodzieży.

TRAMWAJ.

Pasażer strasznie się niecierpliwi, bo pociąg jego odchodzi już za kilka minut, a tramwaj wlecze się i staje co chwila.

— Panie konduktorze, czy nie mógłby pan się trochę pospieszyć?

— I owszem, tylko że mi nie wolno opuścić tramwaju.

PRACA

75 OPERATOREK

Muszą być doświadczone na lepszych sukniach do prania, inne niech się nie zgłaszają. Stała praca. Irving Sobel & Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich sukniach, dobra zapłata. Little Princess Dress House, 320 W. Jackson Blvd. 9

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy parowej maszynie do szycia. Home Garment Co. 345 W. Austin Ave., blisko Merchandise Mart.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać, telefonować po 7mej wieczorem Rockwell 4183. 9

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, dobry dom. Mrs. Joseph Rothstein,— 911 N. Francisco Ave. 10

POTRZEBA dwóch chłopaków, stała praca podczas wakacji. Dobra zapłata. 3046 No. California ave. 10

POTRZEBA kucharki europejskiej, odpowiedzialnej, do restauracji. 2408 W. Chicago Ave. 9

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy spodniach. Chicago Pants Co., 2650 Coyne ul., 2gie piętro. 10

POTRZEBA operatorek do sukien, — stała praca. 224 S. Market ul. Pokój 402. 10

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2726 Crystal ul. Suranowicz. 9

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Musi zamieszkać. Niema małych dzieci. Telefon Austin 3661. 9

POTRZEBA szewca, do pierwszorzędnej pracy, do "fitting" i na "patching" maszynie. 135 S. State ulica, pokój 304.

POTRZEBA sprzedawacza doświadczonego w sprzedawaniu potrzeb piekarskich, masła, jaj, drożdży lub mąki, polskim piekarzom lub obznajomnego z polskiemi piekarzami. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literami M. M. 9-12

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc. 2212 W. Division ulica.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, niema dzieci, dobry dom, stała praca. Kedzie 7261. Można telefonować w niedzielę. 10

POTRZEBA "fur machine" operatorek, doświadczonych w fabryce trzewików. Athletic Shoe Company, 934 N. Marshfield Ave.

POTRZEBA stałej kobiety do pomocy w groserni, utrzymanie i zapłata. Zgłosić się, 1511 N. Wood ul.

POTRZEBA po angielsku mowiącej dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Dobry dom. Telefon Lakeview 2694.

POTRZEBA doświadczonej "permanent i finger waver." Lowell Beauty Shop. 4746 So. Ashland Ave. 10

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Godziny od 9-ej do 6-ej. Pani Becker, 1025 N. Rockwell ulica.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, doświadczonej i stałej. Pozostać na noc. Zgłosić się w składzie, 2858 W. Roosevelt Rd.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Telefon Keystone 5920, dobry dom i dobra zapłata na początek. 10

PRACA

OPERATOREK

potrzeba do pralnych sukien. Podwyższamy płacę o 10 procent wszystkim naszym pracownikom.

NONE BETTER FROCK
1542 Milwaukee Avenue
2-gie Piętro.

POTRZEBA "all-around" operatorek przy spodniach. 11 So. Franklin ul.

POTRZEBA doświadczonego chłopaka na trzecią rękę do piekarni. Tylko doświadczony niech się zgłosi. 1701 W. 21szy Place.

POTRZEBA mężczyznę do pracy z manażerem, wyuczę roboty, zapłata i komisowe, $400 do $500 gotówkowy bond potrzeba. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami L. L.

POTRZEBA starszej dziewczyny do domowej roboty. 2453 No. Kedzie Blvd., 3cie piętro.

POTRZEBA operatorek przy jedwabnych sukniach. 2158 No. Damen Ave. narożnik Webster, 1sze piętro.

POTRZEBA „All around" prasownika przy surdutach, „coats," 11 So. Franklin ul.

POTRZEBA 6 mężczyzn, sposobność dla tych, którzy pracowali na trokach w pralni lub mleczarni i jednego, który ma swoją maszynę. Zgłosić się po 1-ej po południu. L. Fish, Furniture Co. 2656 W. North Ave., 4te piętro.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

RADIO reperacja, oszacowanie darmo, gdziekolwiek, każdego czasu. Robota gwarantowana. Armitage 8833. 9,10,15,16,17

JAK KTO MA $100.00, niech pożyczy na podatek, na dobry procent. Zgłosić się, 1225 Cornell ul. w buczerni. 10

Przyjeżdżajcie Na Letnisko!
Osobne pokoje i cottages, z wiktem lub bez, bardzo przystępnie. Wybrzeże kąpielowe itd. Frank Karwowski, Tip Top Inn, Lake Zurich, Illinois. 9-10-16-17

POTRZEBNY skład na salon z mieszkaniem i wanną, na północno-zachodniej lub zachodniej stronie. Tel. Brunswick 0977.

DO WYNAJĘCIA

OSOBNE pokoje umeblowane, można gotować, wanna, telefon do użytku. $2 tygodniowo. Osobne noce 50c. — 543 N. Ashland ave. 9

NOWOCZESNE 4 pokoje piecem ogrzewane, $10. Zgłoszenia Aronson, 2714 Division ul. 10

POKOJ do wynajęcia dla panny lub niewiasty $6 miesięcznie. 831 N. Ashland Ave. M. Rose. 9

PIEKARNIA do wynajęcia, 5814 W. Fullerton Ave. Tanie komorne. Telefonować: Berkshire 8708. 10

1316 W. WASHINGTON Blvd., — stancje do wynajęcia. Od $2.00 do $4.50. —Można gotować. 10

BYZNESOWE properta do wynajęcia lub na sprzedaż. 1539 Wabansia Avenue.

DO Wynajęcia pnr. 1534 Milwaukee Ave., 3 i 5 pokoi, także 757 Milwaukee Ave., 8 pokoi, podzielę. Telefon Lakeview 0328. 10

DO Wynajęcia 4 pokoje, kąpielnia, elektryka, $19. — 3217 Lawndale Ave., blisko Belmont. 10

DO Wynajęcia duże 6 pokoi, widne dookoła. 2236 W. Colvin ul. 10

NA Mieszkanie potrzeba 2-ch panów lub niewiast, na pierwszem, 2018 Cortez ul. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CZERWONA farba 50-centów galon, "Flat Wall" farba 75 centów galon, farba do malowania budynków $1.00 galon, pierwszorzędna wprost z fabryki. 4524 Ravenswood Ave. 9

BARGAIN, szewskie maszyny na sprzedaż. 5132 S. Troy ul. 9

SPRZEDAM urządzenie do składu cukierków, soda fountain, kantor na cukierki, dwa stoły, 6 krzeseł za $50. 2559 W. 47ma ul.— Tel. Lafayette 4728. 10

NA SPRZEDAŻ tanio „cigar case, wall case, show case." 1214 Dickson ul. Armitage 5377. 10

URZĄDZENIE i dużo zapasu do groserni na sprzedaż. 1708 N. Ashland Ave.

URZĄDZENIE do salonu na sprzedaż. Bara i lodownia. 4850 So. Crawford Ave. 10

SŁOD i Chciel. Tip-Top słód pierwszorzędnego gatunku, — zwykły lub chmielem zaprawiany, tuzin $3.98.— Kupujcie nim ceny pójdą w górę. Wysyłamy poza miasto. Ceski Malt Co. 1754 W. Chicago Ave. 10

AUTOMOBILE

CHEVROLET 1931, dwu drzwiczkowy sedan, 6 drucianych kół, jeżdżony 12800 mil, wygląda i jeździ jak nowy. Prywatna osoba musi sprzedać. 4716 S. Damen Ave. Lafayette 8174. 10

FORD 1927 Coupe, druciane koła, dobrze jeździ, $17.00.— 1638 Augusta Blvd.

INTERESA

RESTAURACJA na sprzedaż, odpowiednie miejsce na salon, zmuszona jestem sprzedać jak najprędzej, cena przystępna. Proszę zobaczyć 1653 W. Division ul. 10

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany budynek, 5 mieszkań i grosernia, sprzedam dom z interesem lub sam interes. 3320 So. Fisk ul., blisko 32gi Place. 10

"BEER Tavern", dobra lokacja na Rouse 4, w Cicero, 3207 So. Austin Blvr., narożnik Ogden. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar, lodów i szkolnych przyborów, tanio. 1724 Augusta Blvd. 10

NA SPRZEDAŻ „icecream parlor," obok teatru, bardzo tanio. Zgłosić się pnr. 1742 W. North Ave. 10

Z POWODU choroby muszę sprzedać grosernię i buczernię tanio,— tylko $300. 8705 W. Ogden Ave. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

20-POKOJOWE Wallners letnisko, odpowiednie także na dom klubowy albo sanitorjum, nad rzeką Fox, 3 mile na wschód od Cary, Ill., przytem 8½ akra ładnego zalesionego gruntu i 200 stóp frontu nad rzeką. Na życzenie, można zrobić idealne podziały. George Wallner, właściciel, Cary, Ill.

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów w polskiej okolicy dobra sposobność dla Polaka. Telefonować Armitage 0238. 9

SPRZEDAM piękną grosernię (Midwest), w dobrze zaludnionej okolicy, na Helenowie, obok dużej buczerni, bardzo przystępnie. Humboldt 2791.

SKŁAD cukierków i lekkiej groserji, naprzeciw szkoły Św. Jacka na sprzedaż bardzo przystępnie. 3700 George ulica. 10

NA SPRZEDAŻ skład delikatesów i groserji, stary wyrobiony interes, 3 pokoje, $25.00, oddam przystępnie.— Armitage 9866. 7-9

NA SPRZEDAŻ salon i restauracja, dobry interes lub zamienię za mniejszy dom. 822 W. Madison ul. 10

PIEKARNIA na sprzedaż. Telefon Prospect 5677. 10

SPRZEDAM grosernię i buczernię.— 1534 S. Washtenaw Ave. 9

SPRZEDAM skład cukierków tanio, dobry interes. 3260 N. California Ave. 10

MUSZĘ z miasto wyjechać, — grosernia i buczernia musi być sprzedana. Tel. Seeley 7813. 10

NA SPRZEDAŻ na Kamilowie, grosernia i buczernia z powodu samotności. 5300 S. Parkside Ave. Jechać Archer Ave. do Parkside Ave., pół bloku od Archer Ave. — Telefon Hemlock 1089. 10

GROSERNIA, jedna w bloku, jest miejsce na buczernię, 4 pokojowe mieszkanie. Irving 3435.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż, wyrobione miejsce. 4392 Archer Ave. 10

UWAGA saloniści, sprzedam salon z budynkiem lub osobno albo zamienię, bo mam dwa, w polskiej okolicy. 1337 N. Springfield Ave. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, tanio, 704 N. Ogden Ave. Tel. Monroe 4185. 10

Z POWODU samotności i niezdrowia sprzedam grosernię i skład cukierków za bezcen. 1708 N. Ashland Ave. 10

ISTNIEJĄCA apteka na sprzedaż za $550.00. Potrzeba $200.00 gotówki. — 924 Noble ul. 10

RESTAURACJA na sprzedaż, z mieszkaniem, ogrzewane, tani rent. 2121 W. North Ave. Tel. Humboldt 8765.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i delikatesów. Telefon Armitage 2033. 10

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż. Oddam tanio, 853 N. Hoyne Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, bardzo tanio. 1638 W. 18-ta ulica. 10

NA SPRZEDAŻ skład żelaztwa i farb, istnieje 10 lat, przystępnie z powodu choroby. Telefon Palisade 2740. — 5609 Lawrence Ave. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, bardzo dobre wyrobione miejsce, z powodu śmierci męża. 2508 W. Chicago Ave. 10

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż przystępnie. Telefon Humboldt 5570. 10

NA SPRZEDAŻ skład wyrobu europejskich wędlin i delikatesów, stare wyrobione miejsce, — interesujący niech telefonuje Canal 3543. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

Z WOJCIECHOWA

Do wynajęcia lub na sprzedaż, nowoczesny narożnikowy budynek, skład, sala na posiedzenia i zabawy; 6 pokojowe mieszkanie, ogrzewane, dobre miejsce na wszelki interes, lub salon. Zgłosić się pnr. 1710 W. 21sza ulica. 10

GROSERNIA na sprzedaż tanio, dobra polska okolica, z powodu nieporozumienia wspólników, rent $30 z 4-ma pokojami. 2130 No. Damen Ave. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków bardzo tanio. 1403 Chicago Ave. 10

LOTY I FARMY

Wielka Sposobność!
10 akrowa kurza farma, 25 mil od Chicago, blisko Wauconda i letniska, nowe budynki. Cena $4,500, potrzeba $1,500 wpłaty, lub dobre morgecza. Otwarte wieczorem i w niedzielę.
JOHN J. READY & CO.,
4001 Sheridan Road.
narożnik Irving Park.
Tel. Buckingham 0500. 10

160 AKROWA uprawna farma przy dużem mieście i przy głównej drodze. Dom 8 pokojowy, piękny sad owocowy przy domu, duża stodoła, stajnia silo itp. ziemia pierwszej klasy, najlepsza oferta z całego powiatu, mała wpłata, dogodne warunki, cena tylko $4,500. S. J. Szatkowski, Box 231, Wausaukee, Wis. 10

40 AKROW $150, $25 gotówką, reszta na 5 lat, szczegóły darmo.— A. W. Blom, Menominee, Mich. 10

FARMA 120 akrowa, 21 sztuk bydła, dobre budynki, wszystka maszynerja, elektryka, blisko miasta, zamienię za chicagoskie properta. 1402 N. Claremont Ave. 10

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany, narożnikowy, 6 pokojowy, piecem ogrzewanie, mozaikowe podłogi w kąpielniach, 2 automobilowy garaż. Bez długu. Właściciel 3cie piętro. 1656 N. Ballou ul. 9

PRZEJEMCA ofiaruje nowoczesny bungalow $4,500, 2 mieszkaniowy $6,500, śliczna $23,000 rezydencja $7,950 i wiele innych taniości. 4915 Irving Park Blvd. 10

ZAMIENIĘ 6 mieszkaniowy murowany budynek, czysty, bez długu, na farmę, właściciel 1747 Erie ul. Armitage 7949. 10

NA SPRZEDAŻ dom 4 i 5 pokoi, garaż. 1542 N. Talman Ave. 9

MAŁY 4 pokojowy cottage na sprzedaż przez właściciela, woda, gaz i elektryka. Lota 60x125. Niema długu, mieści się na północno zachodniej stronie. Sprzedam za $1,500 na łatwych warunkach lub $1,000 gotówką. 1154 W. Lake ul., 2gie piętro, lub telefonować Haymarket 8636. 10

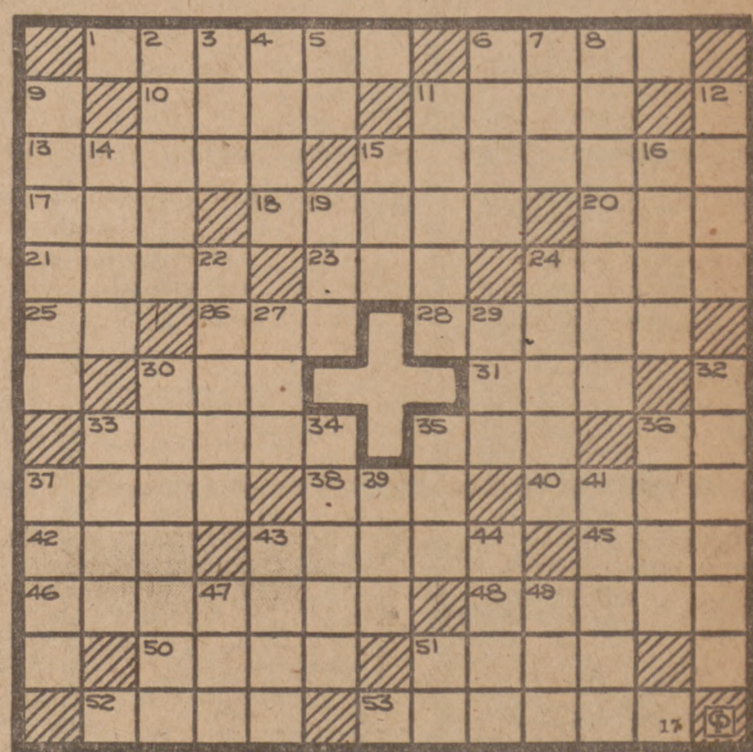
$4,400 BERWYN 8 pokojowa rezydencja, 2 loty, 2 automobilowy garaż.— Wiadomość 3713 S. Spaulding Ave. 10

TANIOŚĆ na Krakowie, na sprzedaż 2—4 pokojowy murowany nowoczesny budynek, gorącą wodą ogrzewanie, cena $8,700, musimy sprzedać z powodu wyjazdu z miasta. Zgłosić się pnr. 2701 So. Tripp Ave. 10

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany budynek, kamienny front, parowe ogrzewanie, 3x6, $7,000, $1,000 gotówki, warunki. Telefon Buckingham 3821. 10

WDOWA musi sprzedać tanio drewniany cottage, 6 pokojowy na 2 lotach, z garażem, blok od 63ej ulicy. 6146 So. Kenneth Ave. 10

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—A country
6—Short
10—Isinglass
11—Auction
13—Having life
15—Progenitors
17—Spot 18—A herd
20—River in Scotland
21—Formerly
23—Suffix: of the nature of
24—Erect
25—Note of the scale
26—Past 28—Portals
30—Spanish cooking pot
31—Abyssinian governor
33—Feel one's way
35—God of art (Egypt. myth.)
36—Prefix meaning out
37—Ireland (poet.)
38—Feminine pronoun
40—Snare
42—Female relative (colloq.)
43—Apart
45—Peer Gynt's mother
46—Marred
48—Undo the texture of
50—Midday
51—Poker stake
52—Slave 53—Beliefs

DOWN

2—Issues forth
3—Fourteen (Roman numerals)
4—Cooled
5—Countries between North and South America (abbr.)
6—Anxiety
7—Mexican rubber tree
8—States
9—A president of Mexico
11—Delivered
12—Employer
14—Learning 15—Pan
16—Beverages
19—River (Sp.)
22—Claw 24—Bake
27—Breach
29—Crude metal
30—Prayers
32—Excommunicates
33—Tenacious grasp
34—Town in Prussia
35—Cot 36—Comfort
37—They (L.)
39—Concealed
41—Ranted
43—Drug yielding plant
44—Eagle
47—Electrified particle
49—Consumed
51—Land measure

Answer to previous puzzle

■	P	I	C	T	U	R	E	S	■	O	R	A
R	■	T	E	H	R	A	N	■	O	P	U	S
E	S	■	S	A	G	■	D	E	R	I	D	E
N	O	W	■	N	E	E	■	L	A	N	E	■
D	R	I	N	K	■	S	H	A	L	E	■	S
E	T	N	A	■	L	E	A	N	■	S	A	T
R	E	■	E	L	A	■	I	D	A	■	B	A
E	D	A	■	A	V	E	R	■	A	D	A	M
D	■	L	O	Y	A	L	■	G	R	A	S	P
■	D	I	N	E	■	F	A	R	■	B	E	E
T	E	N	U	R	E	■	T	A	P	■	S	D
A	L	E	S	■	E	P	O	D	E	S	■	E
R	E	D	■	P	R	O	P	E	R	T	Y	■